



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ grudzień 2007 nr 12 (33)

Ligi na półmetku



W NUMERZE: • Sportowe plany Zielonek • Młodzież Prokocimia • Fenomen Artura Woźniaka
Czarnochowice mają 85 lat • Kupczyk znów mistrzem • W szczytnym celu

Jak nakazuje święteczny obyczaj...

Z okazji Bożego Narodzenia składamy sobie świąteczno-noworoczne życzenia, dzielimy opłatkiem, śpiewamy kolędy, otwieramy choinkowe prezenty. Małopolski Związek Piłki Nożnej też jest wierny pięknej tradycji.

13 grudnia w lokalu Fundacji Zespołu Pieśni i Tańca „Krakus” odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu MZPN, któremu przewodniczył prezes Ryszard Niemiec. Przybyli szefowie Okręgów: Zbigniew Jurkiewicz (Tarnów) i Marian Kuczaj (Nowy Sącz) oraz Podokręgów: Zbigniew Augustyn (Gorlice), Wiesław Biernat (Bochnia), Józef Cichoń (Chrzanów), Aleksander Cimer (Wadowice), Marian Fido (Żabno), Jan Maślanka (Oświęcim), Dariusz Mazur (Nowy Targ), Ludwik Starzak (Myslenice), Stanisław Strug (Limanowa), Andrzej Strumiński (Wieliczka). Nie zawiódł prezes krakowskiej Wisły SA, Marek Wilczek, jak zwykle bardzo miło było pogawędzić ze znakomitym trenerem, Henrykiem Kasperczakiem. Szkoda natomiast, że mimo zaproszenia nie pojawił się szef Cracovii. Przed zajęciem miejsc przy wigilijnym stole żywo dyskutowano na kilka ważnych tematów. A zwłaszcza ten związany z expose premiera Donalda Tuska. O wizji, aby w każdej gminie powstało boisko ze sztuczną nawierzchnią.

Spotkali się również nasi dostojni nestorzy. Przewodniczący Rady Seniorów, Jan Nowak, wznosił sympatycznie toast, aby wszystkim zgromadzonym było dane obejrzenie finałów nie tylko EURO 2008, lecz również EURO 2012. Bo, wiadomo, Podwawelski Gród aspiruje do roli gospodarza tej nader prestiżowej

imprezy. Miłym akcentem uroczystości było nadanie tytułu Członka Honorowego dwóm wielce zasłużonym działaczom, Ludwikowi Dziewońskiemu oraz Ryszardowi Ściborowskiemu. Mistrzem tej miłej ceremonii był sekretarz generalny MZPN, Roman Rupalski. Warto przypomnieć, że wcześniej podobny zaszczyt spotkał dwóch zasłużonych zawodników: olimpijczyka z Helsinek - Zdzisława Bieńka oraz mistrza Polski w barwach Cracovii - Mieczysława Kolasę. Uroczyste posiedzenie Rady Seniorów miało również swój roboczy wymiar. Prognozy awansu krakowskich sędziów przed sezonem 2008/09 w aspekcie powołania Stowarzyszenia Sędziów Piłki Nożnej w Polsce przedstawił przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN, Andrzej Sękowski. Z kolei sekretarz Rady Seniorów, Mieczysław Nowakowski, złożył informację o działalności Rady w mijającym roku.

Trudno oczywiście napisać o wszystkich uroczystościach, odbywały się praktycznie w każdym klubie. Wspomnijmy zatem tylko, że tradycyjnie spotkali się krakowscy oldboje. Tak jest w obecnym kształcie już od dwóch dekad. Mieli swą uroczystość krakowscy sędziowie i trenerzy, a także działacze Podokręgu Kraków. W towarzystwie wiceprezesów MZPN, Jerzego Kowalskiego i Zbigniewa Lacha, a także członka Prezydium Zarządu - Janusza Hańderka, honory gospodarza świetnie pełnił prezes Podokręgu, Wiesław Bartosik. Na równie znakomitym poziomie należy ocenić starania Tadeusza Gątkiewicza i jego Małżonki, aby w „Hotelu Jurajskim” każdy czuł się jak u siebie w domu.



Szanowni Działacze, Arbitrzy, Trenerzy, Zawodnicy i Mifośnicy piłki nożnej

Święta Bożego Narodzenia,
szczególnie dni radości, ciepła rodzinnego i wzajemnej bliskości.

Niech atmosfera tych Świąt
trwa przez cały nadchodzący rok 2008,
aby najbliższe dwanaście miesięcy
stały się czasem pokoju i stabilizacji.

Życzę Wam, abyście najbliższe święta
mogli przeżywać uwolnieni od trosk i kłopotów życia codziennego,
w łączności z najbliższymi: rodziną i przyjaciółmi.

W imieniu władz piłkarskich MZPN
składam małopolskiej rodzinie futbolowej
serdeczne życzenia wielu sukcesów

Ryszard Niemiec

Prezes MZPN



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 21 grudnia 2007 roku

Wydarzenia

Kursokonferencja Trenerów i Instruktorów Piłki Nożnej MZPN

W dniu 8 grudnia 2007 roku na obiektach AWF w Krakowie odbyła się kolejna już Kursokonferencja Trenerów i Instruktorów Piłki Nożnej, zorganizowana przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów MZPN.

W konferencji wzięło udział 460 szkoleniowców z terenu Małopolski, Podkarpackiego, Lubelskiego, Świętokrzyskiego i Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Kursokonferencję otworzył prezes MZPN Ryszard Niemiec oraz przedstawiciel AWF-u prof. dr hab. Stanisław Żak. Obecni byli wiceprezesi - ds. Organizacyjno-Finansowych Zbigniew Lach oraz ds. Sportowych Jerzy Kowalski, Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak, Przewodniczący Rady Trenerów MZPN Piotr Kocąb, Trener Koordynator MZPN Marian Cygan oraz wielu członków Wydziałów MZPN. W części teoretycznej wykłady wygłosili: Przewodniczący Wydziału Szkolenia PZPN Jerzy Engel, Kierownik Zakładu Piłki Nożnej AWF Kraków Henryk Duda oraz trenerzy Inter Campus Milano - Fabrizio Piccareta i Alberto Giacomini, a w praktycznym pokazie nowoczesnych elementów treningu uczestniczyli młodzi piłkarze klubów krakowskich (głównie Hutnika i Cracovii).



Uczestnicy Konferencji otrzymali materiały szkoleniowe (zostały wydrukowane w poprzednim wydaniu „Futbolu Małopolski”, oraz zaświadczenie potwierdzające udział w szkoleniu. (jn)



Jak wygrać EURO 2012?

W dniach 10 - 11 grudnia odbyła się w krakowskim hotelu „Sheraton” konferencja EUROLOG 2012. Zorganizowana przez firmę Loginet Media i Miasto Kraków, zgromadziła przedstawicieli biznesu z Polski i Ukrainy.

Wśród gości znaleźli się również reprezentanci rządu oraz samorządów lokalnych. Partnerzy EUROLOG 2012: Polskie Stowarzyszenie Menedżerów Logistyki, Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza, Polsko-Amerykańska Izba Handlowa, Brytyjsko-Polska Izba Gospodarcza, Izba Przemysłowo-Handlowa, Telekomunikacja Polska, Schenker Logistics, Bank PKO SA oraz firma VidCom zapewnili wysoki poziom merytoryczny debaty. EUROLOG 2012 pozwoliło podsumować dotychczasowe przygotowania Polski i Ukrainy, rzucić światło na możliwości stojące przed biznesem, dostarczyć przedsiębiorcom narzędzi do wygrania mistrzostwa dla swoich firm.

- Po raz pierwszy w historii przychodzi nam zmierzyć się z tak ogromnym wyzwaniem organizacyjnym, tworzącym tak wiele zagrożeń - a jednocześnie tak wiele szans rozwoju i okazji biznesowych - mówił profesor Witold Orlowski. - W przedsięwzięciu tym uczestniczy wielu aktorów: dwa rządy, liczne instytucje publiczne, władze miast i regionów, w których mają odbywać się imprezy sportowe oraz imprezy towarzyszące mistrzostwom, prywatne firmy. Niezwykle ważne jest to, aby nawiązali oni ze sobą jak najściślejsze, robocze relacje. Takie spotkanie, jak EUROLOG 2012 w Krakowie temu celowi służyło.

Konferencja EUROLOG 2012 została objęta honorowym patronatem Ambasadora Ukrainy w Polsce. Wśród prelegentów znalazł się Angelo Brou, wiceprezydent Portugal-skiej Federacji Piłki Nożnej. Mówił on o dobrych i złych doświadczeniach gospodarzy finałów EURO 2004.

Wachlarz tematyczny był bardzo szeroki. Czy logistyka zarobi na EURO? Kto nas połączy (telekomunikacyjnie)? Kto zbuduje drogi? Kto zadba o sprawne połączenia kolejowe? Jakie są doświadczenia samorządów? Jakie są oczekiwania biznesu? Czy fundusze unijne mogą pomóc w przygotowaniu EURO? Co z przygotowaniem do EURO w kontekście finansowania projektów niezbędnych do realizacji mistrzostw? Gdzie jeste-

śmy pod względem lotnisk i stadionów? Jak kształtują się polsko-ukraińskie stosunki gospodarcze, co z ekspansją polskich firm na Ukrainie? Jak wykorzystać doświadczenia Brytyjczyków, gospodarzy EURO 1996, w polskiej rzeczywistości?

Prof. Witold Orlowski, jeden z uczestników i prowadzących konferencję w Krakowie, uważa, że bez zaangażowania środków prywatnych nie uda się Polsce odpowiednio przygotować do piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Orlowski, były doradca ekonomiczny prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, dyrektor Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej, przedstawił trzy opcje finansowania przygotowań do Euro-2012 w Polsce i na Ukrainie.

- Źródła finansowania przygotowań są trzy. Budżet państwa, fundusze europejskie oraz środki prywatne. Trudno ocenić, który model finansowania jest lepszy, ponieważ każdy ma zalety i wady, ale pewne jest, że bez zaangażowania środków prywatnych nie uda się Polsce odpowiednio przygotować do EURO 2012 - powiedział Orlowski. - Trzeba jednak znaleźć najlepszą formułę ich wykorzystania - zaznaczył.

Według Witolda Orlowskiego, środki z budżetu państwa są zbyt skromne, by na nich oprzeć finansowanie przygotowań do ME, co więcej ich wykorzystanie powoduje wzrost zadłużenia państwa czy poszczególnych miast-organizatorów. Część środków mogą także stanowić fundusze europejskie. - Szacuje się, że przygotowanie infrastruktury niezbędnej do przeprowadzenia EURO 2012 może kosztować ok. 55 mld euro, z czego 33 mld może udać się pozyskać ze środków unijnych. Problem jest tylko taki, że są to kwoty przeznaczone nie na organizację imprezy sportowej, a na rozwój kraju czy regionu. Dlatego właściwe uzasadnienie wniosków o pomoc z funduszy unijnych będzie w tym przypadku kluczowe. Trzeba udowodnić, że te pieniądze nie pójdą na przygotowanie EURO 2012, lecz są niezbędne do rozwoju kraju - wyjaśnił.

Jego zdaniem, istotnym problemem jest opłacalność podejmowanych inwestycji. - Inwestycje muszą być rentowne w całym swoim „życiu”, a nie tylko przez trzy tygodnie trwania imprezy. Po jej zakończeniu muszą same zarobić na siebie, same się utrzymać - podkreślił i dodał:

- Nie można powiedzieć, że zrobimy EURO 2012 za wszelką cenę, a później jakoś to będzie...

Dwudniowa konferencja w Krakowie z udziałem przedstawicieli świata polityki, biznesu, turystyki i mediów miała pomóc odpowiedzieć na pytanie „Jak wygrać EURO 2012?”.

- Wygrać EURO 2012 oznacza, że zyski będą większe niż nakłady. Aby to było możliwe, musimy się dobrze przygotować. Jesteśmy zbyt biednym krajem, by pozwolić sobie na zmarowanie takiej szansy - podsumował konferencję Witold Orlowski. Dwudniowej debacie przysłużywały się z dużą uwagą władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w osobach prezesa Ryszarda Niemca oraz wiceprezesów Jerzego Kowalskiego i Zbigniewa Lacha. Nie zabrakło również Ewy Gajewskiej i przedstawicieli naszej redakcji. (j)

Przykrakowskie Zielonki – najlepsza wiejska gmina w Polsce w 2007 roku. Już po raz szósty Zielonki znalazły się w czołówce najlepszych gmin w kraju, czyli Rankingu Samorządów Rzeczypospolitej, uważanego za najbardziej prestiżowy i wiarygodny wyznacznik osiągnięć samorządów. Tym razem na pozycji pierwszej wśród gmin wiejskich. Stosowny dyplom z rak byłego premiera, eurodeputowanego prof. Jerzego Buzka odebrał kilkanaście tygodni temu wójt Bogusław Król. Rządzi on gminą nieprzerwanie od 19 listopada 1998 roku. Wcześniej uczył fizyki w okolicznych szkołach. Wójt Król znakomicie poznał własną gminę, jej specyfikę, szczególnie i miejski i wiejski charakter.

Gmina Zielonki leży w dorzeczu rzek Prądnika i Białuchy oraz w otulinie Ojcowskiego Parku Narodowego pomiędzy malowniczymi jurajskimi pagórkami a Krakowem, z którym sąsiaduje bezpośrednio od południa. Jest najbliżej położoną od centrum Krakowa gminą województwa małopolskiego – zaledwie 5 km w linii prostej. Zielonki i okoliczne wsie stają się coraz bardziej atrakcyjne dla mieszkańców. O gminie mówi się, że jest „zieloną sypialnią wielkiego Krakowa”. Na inwestycje infrastrukturalne co roku przeznaczają się tu około 40% budżetu gminy. Znaczna część tych pieniędzy na budowę kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni, rozbudowę

i turystów zwiedzających zabytki tego wspaniałego miasta. Misję gminy można ująć w słowach: zrównoważony rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny wszystkich jej obszarów. Ten cel realizowany jest przez trzy podstawowe kierunki rozwoju: utrzymanie tempa rozwoju budownictwa mieszkaniowego, rozwój eksportowego i wydajnego rolnictwa oraz zapewnienie warunków dla rozwoju handlu i usług konsumpcyjnych, turystyki a także małej i średniej przedsiębiorczości.

O atrakcyjności gminy winna wkrótce zaświadczać i sportowa infrastruktura. Czy jest ona na



- Jakimi obiektami sportowymi dysponują kluby gminy?

- Boiska w Zielonkach użytkowane jest głównie przez LKS Zieleńczanka. Płyta główna o wym. 93 m x 65m, 50 miejsc siedzących na trybunie krzesełkowej, druga płyta: wym. 93 m x 65 m, boisko treningowe, boisko do piłki plażowej. Przy obiekcie znajduje się budynek klubowy, a w nim pełne zaple-

Sportowe plany Zielonek

Piłkarski ośrodek w sferze marzeń

sieci wodociągowych. Duże znaczenie przykładają się tu do rozwoju infrastruktury społecznej. Aż 75 % szkół to niedawno wybudowane, nowoczesne, spełniające wysokie wymagania techniczne i estetyczne obiekty oświatowe. Przejawem dbałości o wypoczynek mieszkańców i turystów jest wytyczenie i oznakowanie 40 km szlaku rowerowego przebiegającego przez najciekawsze miejsca w gminie. Wszystko po to, by Zielonki ze swymi atrakcjami mogły się stać ulubionym miejscem turystyczno-sportowych weekendowych wypadów krakowian



miare możliwości i oczekiwań? Gdzie zlokalizuje się obiekty sportowe dla młodzieży, których budowę zapowiadał w exposé premier? Na te i podobne pytania odpowiada wójt Bogusław Król.

- Proszę o przedstawienie charakterystyki społeczno-sportowej gminy:

- Gmina Zielonki liczy ponad 15 tysięcy ludzi. Jest gminą najbliżej położoną w stosunku do centrum Krakowa. Przez gminę przebiegają ważne szlaki komunikacyjne drogowe i kolejowe relacji Kraków – Warszawa. Z terenu gminy jest również bardzo blisko do lotniska w Balicach.

- Ile ludzi sportowo aktywnych mieszka na terenie gminy Zielonki?

- Myślę, że zdecydowana większość. W klubach sportowych ćwiczy ok. 330 osób (dorośli, młodzież i dzieci), zaś w Uczniowskich Klubach Sportowych ok. 320. W sumie mamy w gminie 670 zarejestrowanych sportowców.

- Ile jest klubów sportowych?

Trzy kluby piłkarskie, jeden klub tenisa stołowego oraz trzy UKS-y, w tym UKS Korzeniowski. LKS Zieleńczanka zrzesza ok. 140 zawodników; KS Bibiczanka – 72, Towarzystwo Sportowe Węgrzce – 72, Gminny Młodzieżowy Klub Sportowy – ok 50, UKS Korzeniowski.pl – 80, UKS Zachariaszek – 100 i UKS Korzkiew – 140 zawodników

cze sanitarne. Na obiekt KS Bibiczanki składa się: boisko o wymiarach 96 x 46m wraz z budynkiem klubowym z szatniami i natryskami oraz wielofunkcyjnym boiskiem asfaltowym. Obecnie budowane jest nowe, większe boisko piłkarskie. W Węgrzcach istnieje boisko o wym. 105 x 68 m użytkowane przez tamtejsze sołectwo. Obok infrastruktura: pełne zaplecze sanitarne oraz budynek z pomieszczeniami dla klubu. Boisko w Brzozówce, pozostające w gestii Rady Sołeckiej, to średniej wielkości plac o wymiarach 50 x 50 m, bez infrastruktury. Ponadto w gminie są przyszłokolejne boiska w Korzkwi i Woli Zachariaszowskiej.

Ponadto w gminie Zielonki mamy kilka boisk do gier małych. Są one zlokalizowane w Korzkwi, Trojanowicach, Bibicach, Batowicach (oświetlenie halogenowe), Bosutowie oraz boisko sportowe ze sztuczną nawierzchnią (648 m²) zlokalizowane przy Hali Sportowej w Zielonkach. Sama hala jest wspaniałym obiektem o płycie boiska 44x21,5m. Nawierzchnia boiska wykonana została według technologii budowy obiektów olimpijskich w Sydney z podbudową antyurazową pokrytą wykładziną Taraflex. Piękne i nowoczesne zaplecze sanitarne: cztery szatnie wraz z prysznicami, efektowna widownia, zachęciły futsalcistów do rozgrywania na tym obiekcie ważnych pojedynków ligowych. Została oddana do użytku w czerwcu 2001 roku. Obiekt posiada pełne zaplecze socjalne, sanitarne, widownię

na 246 miejsc siedzących. Boisko wraz z infrastrukturą towarzyszącą posiada zezwolenie do organizacji m.in. zawodów I ligi w siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną, piłkę nożną, hokeja, badmintonu oraz przeprowadzania zawodów w gimnastyce sportowej. Koszt inwestycji (1999 – 2002) wyniósł ponad 6 mln zł, z czego 1.650.00 zł gmina pozyskała z Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu. Ponadto na terenie gminy znajdują się sale gimnastyczne przy Zespole Szkół w Bibicach (26,75x17,75 m), wraz z trybuną na 138 miejsc siedzących, w Korzkwi (23,50x13,40 m) oraz w Woli Zachariaszowskiej (24x12m).

- Kiedy powstały? Ile kosztowały? Jak zostały sfinansowane?

W latach 2002 – 2006 w infrastrukturę rekreacyjno – sportową zainwestowano w sumie 301 019 zł. Do najważniejszych inwestycji wykonanych w tym okresie należą:

- boisko sportowe w nowej lokalizacji na błoniach w Węgrzcach - 217 478 zł,
- boisko dla młodzieży w Trojanowicach przy budynku przedszkolnym, którego koszt łącznie z zakupem gruntu wyniósł 112 846 zł,
- boisko ze sztuczną nawierzchnią, odwodnieniem, bramkami, ławkami i monitoringiem przy hali sportowej w Zielonkach - 119 500 zł,
- zagospodarowanie terenu pod boisko szkolne przy Zespole Szkół w Bibicach - 25 516 zł
- boisko w Korzkwi - koszt 67 411 zł,
- realizowane place zabaw dla dzieci w: Batowicach, Zielonkach, Trojanowicach, Garlicy Murowanej, Bosutowie, Korzkwi, Owczarach, Woli Zachariaszowskiej, Węgrzcach - 156 416 zł,
- modernizacja bazy sportowej LKS Zieleńczanka - 37 000 zł,
- modernizacja bazy sportowej KS Bibiczanka - 25 000 zł,
- modernizacja bazy GMKS Zielonki - 6 180 zł,
- wyposażenie sportowe na halę sportową w Zielonkach - 15 470 zł,
- nagłośnienie na halę sportową w Zielonkach - 13 073 zł,
- trybuny na boisku sportowym klubu LKS Zieleńczanka - 18 300 zł,
- prace przygotowawcze pod nową płytę boiska w Bibicach - 20 000 zł.

Bardzo duże społeczne zaangażowanie zarządów i społeczników, szczególnie z klubów KS Bibiczanka i LKS Zieleńczanka, owocuje wieloma efektami społecznymi i materialnymi. W 2007 roku wydano 59 625 zł na budowę wraz z drogą dojazdową i odwodnieniem boiska sportowego w Brzozówce. Ponadto wydatkowano 154 070 zł na budowę infrastruktury dodatkowej przy boisku sportowym w Węgrzcach. W ostatnich trzech latach gmina nabyła kilka hektarów terenu pod obecnie realizowane inwestycje sportowo-rekreacyjne oraz planowane w przyszłości.

- Jakie są plany inwestycyjne w sporcie?

- Planuje się dalszą budowę i modernizację boisk sportowych, poprawę infrastruktury socjalnej, oraz urządzenie terenów do ogólnodostępnej rekreacji. W dalszej perspektywie czasowej potrzebny jest na terenie gminy nowoczesny obiekt basenowy.

- Ile wynosi budżet gminy?

- W 2006 rok (wydatki) – 36 mln zł. W roku bieżącym planujemy wydać blisko 44 mln. zł.

- Ile pieniędzy przeznacza się na sportową działalność?

- W 2006 rok – 438 710,94 zł, w 2007 rok – 185 862,00 zł.

- Ile środków przeznaczacie na inwestycje sportowo-rekreacyjne?

- W roku ubiegłym przeznaczaliśmy na sportowe obiekty 274 383,37 zł, w bieżącym 14 232 zł.

- Czy gmina korzystała z pieniędzy unijnych na inwestycje sportowe?

- Jak do tej pory gmina z tych źródeł nie korzy-

stała, ale w długofalowych planach takie starania będą podejmowane w miarę społecznej inicjatywy i możliwości budżetowych.

W ostatnich tygodniach doszło do spotkania pana wójta z działaczami Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Jaki był temat rozmów? Czy zapadły wiążące ustalenia?

- Tak. Rzeczywiście spotkałem się z Prezydium MZPN. Tematem była sprawa lokalizacji ośrodka szkoleniowo – pobyтового w związku z planami EURO 2012 oraz zapoznanie się z istniejącą bazą sportową w gminie. W zakresie ustaleń można jedynie podkreślić, iż zgodziliśmy się, że położenie gminy i jej potencjał mogą być ważnymi przesłankami do wyboru tego miejsca na jedną z możliwych baz szkoleniowo-treningowych.



- W czym władze małopolskiego piłkarstwa mogą być gminie potrzebne?

- Oczywiście, mogą i są potrzebne do określenia wymogów funkcjonalno – użytkowych takiego centrum, do lobbowania lokalizacji, a wreszcie do wsparcia merytorycznego, medialnego, a może również finansowego.

- Czy w gminie, której Pan przewodzi, istnieją plany budowy dużego centrum szkolenia piłkarzy?

- W Polsce, której władze UEFA przyznały organizację EURO 2012, wytworzyła się sprzyjająca atmosfera dla inwestycji dla potrzeb futbolu. W naszym kraju należy zbudować 4-6 stadionów dla potrzeb ME, ale trzeba także wybudować co najmniej 8 ośrodków piłkarskich w pobliżu wielkich miast, w których ekipy uczestniczące w EURO-2012 będą przebywać, trenować, przygotowywać się do kolejnych meczów. Ośrodki takie, po zakończeniu ME, będą centrami wyszkolenia futbolowego. Zielonki, jurajska gmina przyległa do wielkiego Krakowa z uwagi na swe położenie byłaby znakomitą miejscem dla tego typu ośrodka. Na terenie gminy żyje wielu dynamicznych i bogatych mieszkańców, który o nowoczesne ośrodki sportowo-rekreacyjne zabiegają. Rzecz w tym, by były dostępne środki zewnętrzne na tego typu inwestycje.

- Czy władze gminy byłyby skłonne partycypować w takiej inwestycji?

- Zapewne tak. Gdyby tylko były takie możliwości i zamykał się finansowo biznes – plan, to rozważylibyśmy partycypację w miarę możliwości budżetowych. Gmina Zielonki ma relatywnie wysoki budżet, ale poziom rozwoju kosztuje i stałe koszty funkcjonowania wszystkich gminnych zadań pochłaniają znaczne kwoty. Na inwestycje pozostaje rocznie około 10 mln złotych (drogi, chodniki, kanalizacje, szkoły, przedszkola, wodociągi, oświetlenie uliczne, odwodnienia, budynki kubaturowe, sport, ect)

- Czy wójt Zielonek, Bogusław Król, jest miłośnikiem sportu?

- Tak, jestem miłośnikiem i sympatykiem dobrego sportu i rekreacji.

- Czy Pan uprawiał sport? Jaki?

- Wyczynowo nigdy, jednak rekreacyjnie grywałem w piłkę nożną, tenisa stołowego i ziemnego, sporadycznie w siatkówkę i szachy.

- Czy lubi Pan sportową rozgrywkę?

- Tak, oczywiście. Jest ona wszędzie obecna w życiu młodzieżowym i dorosłym. Jest ważnym elementem porównywania się ludzi i zespołów ludzkich. Rzecz w tym by była ona fair play, a widownia mogła bezpiecznie oglądać sportowe zawody i bezpiecznie wracać do swoich domów.

- Jakiej ekipie Pan kibicem?

- Kibicuję wszystkim sportowcom, którzy chcą i umieją w sportowym współzawodnictwie, niezależnie od osiągniętych wyników, dostarczać satysfakcji i dumy regionalnej oraz narodowej.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Trzecia dywizja – zawodowa (i półzawodowa) liga międzyregionalna, bezpośrednie zaplecze polskiego futbolu z najwyższej półki. W wielu polskich województwach III-ligowa piłka to kres ambicji i marzeń sportowych środowisk. Aby móc rywalizować w jednej z czterech międzyregionalnych lig trzeba posiadać niemało zasobów finansowych. Są one potrzebne na zbudowanie zespołu piłkarskiego, na sztab szkoleniowy, na koszty prowadzenia drużyny, na organizację klubu, etc, etc...

To nie wszystko. III liga wymaga mocnego piłkarskiego środowiska zdolnego wykreować klub, atmosfery futbolowej sprzyjającej ambitnym wyzwaniom, grupy sponsorów-opiekunów oraz kibiców, którzy pojedynki na boisku chcą oglądać. Ważnym warunkiem sukcesu III-ligowej ekipy jest wsparcie władzy lokalnej i środowiska samorządowego, na barki którego spada często ciężar obowiązków związanych z utrzymaniem komunalnych obiektów sportowych.

Aby uzmysłowić czytelnikom rangę i moc tej klasy rozgrywkowej chciałbym przypomnieć kilka oczywistości. Czwarta grupa III ligi grupuje zespoły z województw: Lubelskiego, Małopolskiego, Podkarpackiego i Świętokrzyskiego. W tym gronie pełno uznanych mark. W elitarnym gronie wiele jest byłych pierwszoligowców. Choćby rzeszowska Stal, zdobywca Pucharu Polski, przez lata najlepszy zespół Rzeszowszczyzny, jest Hutnik z Nowej Huty, brązowy medalista mistrzostw Polski, zespół występujący w europejskich pucharach, są wreszcie w III-ligowym gronie Górnik Łęczna i KSZO Ostrowiec, niedawni pierwszoligowcy.

Na terenie rywalizacji czwartej grupy III ligi znajduje się niewiele drużyn z wyższych półek. W krakowskim: Wisła, Cracovia i Knia z Zabierzowa, na Rzeszowszczyźnie Stal Stalowa Wola, w Kieleckim Korona, na Lubelszczyźnie Motor.

Małopolska siła

W czwartej grupie III ligi małopolski okręg piłki nożnej reprezentują: Przebój Wólbram, Kolejarz Stróże, Górnik Wieliczka, Sandecja Nowy Sącz, Okocimski Brzesko i Hutnik Kraków. Sporo ekip, proporcjonalnie do siły krakowskiego futbolu. I gdyby patrzeć na dorobek punktowy i pozycję w tabeli drużyn z obszaru jurysdykcji MZPN można by rzec – jest dobrze! Tak trzymać i awans dla Małopolski gotowy. Nim przejdę do analizy szans poszczególnych drużyn na zwycięstwo w lidzie chciałbym słów kilka powiedzieć o poszczególnych ekipach z województwa ze stolicą w Krakowie rywalizujących w III lidze.

Wielką niespodzianką in plus jest postawa Przeboju. Beniaminek z Wólbramia po pierwszej rundzie gier przewodzi tabeli. Konia z rzędem temu, co przewidywał taki obrót sprawy. U progu rozgrywek wydawało się, że zespół prowadzony przez trenera Antoniego Szymanowskiego

będzie, co oczywiste, z ambicją walczyć o ligowe punkty, ale powszechnie uważano, że środkowe rejonu w tabeli w pełni usatysfakcjonują jedyne reprezentanta Małopolski Zachodniej w III-ligowym gronie. Rzeczywistość boiskowa okazała się inna. Udanie zestawiony zespół, zdyscyplinowany, trafna taktyka oraz talent strzelecki i przywódca Jarosław Raka okazały się atutami wystarczającymi na

III liga na półmetku

Zawodowcy, amatorzy...

teoretycznie wyżej notowanych rywali. Gdy do tego dodamy, że bramki Przeboju strzegł utalentowany i skuteczny (poza dwiema wpadkami bezbłędny) Maciej Palczewski to będziemy mieli skrótową wprawdzie, ale trafną moim zdaniem analizę gry lidera. „Wypierzenie” się beniaminka nastąpiło 13 października 2007 roku. W tym dniu Przebój podejmował Górnika Łęczna. Do Wólbramia zechali uznani ligowcy z Rafałem Niżnikiem i Sławomirem Nazarkiem na czele. Powszechna opinia była następująca: skończyły się żarty, nadeszła prawdziwa weryfikacja. Boiskowa rzeczywistość okazała się trudna dla podopiecznych trenera Krzysztofa Chrobaka. Przebój wygrał 5-2. Mecz był atrakcyjny, interesujący, łapiący kibiców miejscowych za serce. O skali zaskoczenia najlepiej zaświadcza sprawozdanie z meczu, zamieszczone w mediach z Łęcznej. „Takiego obrotu wydarzeń nie spodziewał się chyba nikt w najczarniejszych snach. (...) Porażki w takim rozmiarze bramkowych Górnik przywoził do Łęcznej za czasów pierwszej ligi. Wszyscy mieliśmy nadzieję, że czasy te już minęły. Nic bardziej mylnego. Cóż można napisać o meczu, o którym jak najszybciej chcielibyśmy zapomnieć? Chyba tylko tyle, że się odbyło.”

Gole dla zespołu z Wólbramia zdoby-



Górnik Wieliczka - Przebój Wólbram 1-3

wali: 11 - Rak, 7 - Górski, 2 - D. Mielec, Siedlarz, Świder, 1 - Sobota, Szewczyk, Tomasiak, Twardawa.

Drugą lokatę po pierwszej rundzie zajmuje Kolejarz Stróże. Zespół z przeciwległego, w stosunku do Wólbramia, krańca Małopolski rywalizuje w III lidze ledwie drugi sezon, jednak niezmiennie zgłasza ambicję do czołowych lokat. Podsumowując występy drużyny trenera Mirosława Hajdy można pokusić się o następujące twierdzenia: najlepszy mecz zespołu – remis u siebie z Przebojem, najgorszy – porażka w Stróżach z Ładą, największe zaskoczenie – zwycięstwo z Górnikiem w Łęcznej, największe rozczarowanie – porażka w Krakowie z Hutnikiem. Można więc rzec, że brak stabilizacji formy i wyników, to największa bolączka drużyny ze Stróż. Ale trudno narzekać, kiedy szansa na wygranie rywalizacji ligowej jest nadal w zasięgu ręki. Hitem transferowym Kolejarza okazał się pozyskany z Zabrza Artur Prokop, który wraz z kolegą z Górnika Marcinem Dudzińskim jest najsukcesowniejszym zawodnikiem drużyny wicelidera. Gole dla Kolejarza: 4 - Dudziński, Prokop, 3 - Księżyc, 2 - A. Basta, Stefanik, 1 - Baluszyski, D. Basta, Drag, Haftkowski, Kiczyski, Szymczyk, Wieczorek.

Trzecią siłą Małopolski w III-ligowym

gronie jest Górnik Wieliczka. Jesienny bilans zespołu z Wieliczki wydaje się być remisowy. Siedem zwycięstw i 6 porażek, różnica goli 17-15 – taki rezultat nie może zadowolić ambicji drużyny historycznej kopalni soli. Wiosną może być jeszcze trudniej. Trener Robert Kasperczyk będzie musiał sobie radzić bez czołowych graczy. Krzysztof Lipecki i Bartłomiej Piszczek opuszczają Górnika i postanawiają rozwijać swe kariery w wyższych ligach. Górnicy przegrywali na własnym obiekcie mecz za meczem, lepiej szło im na wyjazdach. Gole dla zespołu z Wieliczki zdobywali: 5 - Lipecki, 2 - Gruszka, Leśniowski, Skiba, 1 - Kisiel, Kubik, Senderek, Wojcieszyski.

Średnio spał się także Okocimski. Zespół prowadzony przez Zbigniewa Kordełę grał w kratkę. Częściej przegrywał (7 razy) niż wygrywał (6 razy). Tracił wiele goli. Okocimski zajmuje 7. lokatę z szansami na awans do nowej II ligi. Najperami Okocimskiego byli: 5 - R. Policht, 3 - Karwat, Matras, 2 - Bednarczyk, Piotrowicz, D. Policht, 1 - Baruch, Metz, P. Piotrowicz, Ulas. Zimą trenera Kordełę zmienił uznany szkoleniowiec, Czesław Palik.

Sandecja Nowy Sącz, klub z ambicjami, znany ze znakomitej pracy z młodzieżą, rundę jesienną sezonu 2007/08

nie może zaliczyć do udanych. Klubem targają nadmierne namiętności działaczy i samorządowców z miasta nad Dunajcem. Sandecja wystartowała znakomicie. Po trzech kolejkach liderowała stawce III-ligowców. W sumie wygrała jednak ledwie 4 mecze, z czego ważny pojedynek w Wólbramiu. Słabość zespołu sądeckiego najlepiej widać w niestabilności grupy szkoleniowej. Z początkiem października zespół objął trener Jarosław Araszkiewicz i rozpoczął czas... intensywnych dyskusji. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim kadry (pieniędzy), która ma rozpocząć przygotowania do wiosennej rundy. W klubie czynione są przemyślenia, aby ograniczyć ilość zawodniczych kontraktów. Wieść niesie, że aż 12 piłkarzy może pożegnać się z Sandecją. Ich miejsce zajmą dzisiejsi rezerwowi. Rezolucja!

Jesienną gołę dla Sandecji zdobywali: 3 - Gryźlak, 2 - Nieć, Ostalczyk, 1 - Kandyfer, Łukasik, Orzechowski, Szczepanik, Zachariasz.

Hutnik Nowa Huta, zespół który jeszcze 10 lat temu walczył w ekstraklasie (i europejskich pucharach), jesień 2007 roku zaliczyć musi do szczególnie nieudanych w swej historii. Przez znaczną część rundy nowohucki zespół zajmował pozycję „czerwonej latarni”. Porażka goniła porażkę, wpadka wpadkę. Dość powiedzieć, że zespół z Suchych Stawów nie radził sobie nawet w układzie 1:1 na 9 graczy. Taka sytuacja była w meczu Hutnik-Przebój, przegrana przez gospodarzy 0-1.

Konsekwencją beznadziejnej gry było odejście trenera Ryszarda Kruka, którego zastąpił Albin Mikulski. Zmiana na stanowisku głównego szkoleniowca przyniosła rezultaty. W końcowych meczach rundy Hutnicy odnieśli dwa cenne zwycięstwa: pokonali KSZO Ostrowiec i Kolejarza Stróże. W sumie na 16 meczów wygrali ledwie 3. Gole dla zespołu z Nowej Huty strzelali: 8 - Wasilewski, 4 - Jarosz, 1 - Kajda, Pasioneł.

Beneficjentów wielu

Rozgrywki 2007/2008 przypadają na sezon przejściowy. Oznacza to, że wkraczamy w czas reorganizacji, która pociąga za sobą nowy schemat rywalizacji w polskich ligach futbolowych. Już od jesieni roku 2008 rodzime rozgrywki ligowe wyglądać będą następująco: na szczycie futbolowej drabiny znajdować się będzie ekstraklasa, dzisiejsza II liga przyjmie nazwę pierwszej. Następny szczebel stanowić będą dwie grupy II ligi. Tak wyglądać będą wkrótce polskie ligi profesjonalne.

Po tych sławach przypomnienia - wyjaśnienia zasadne jest postawienie pytania, o co walczyć zespoły III-ligowej w obecnym sezonie. Otóż zwycięzca ligi zagra w przyszłym sezonie w I lidze. Zespoły z miejsc 2-5 uzyskają awans do nowej II ligi, zaś drużyny z miejsc 6-8 zagrają w nowej II lub III lidze w zależności od liczby spadkowiczów z II ligi z terenu makroregionu

czwartego. Pozostałe, z miejsc 9-17, zostaną przydzielone do nowej III ligi. Jest więc o co grać, warto walczyć zarówno o pierwszą lokatę jak i kolejnych 5-7 miejsc, które zapewnią grę w elitarnych ligach centralnych.

Patrząc na tabelę i równocześnie analizując możliwości poszczególnych ekip odważę się napisać, że głównym faworytem do wygrania rywalizacji w grupie czwartej III ligi jest Górnik Łęczna. Klub kopalni „Bogdanka” posiada kadrę zawodniczą i szkoleniową, budżet i infrastrukturę na miarę najwyższej klasy rozgrywkowej. Po rundzie jesiennej Górnicy tracą do liderujących: Przeboju i Kolejarza 1 punkt, niemniej warto pamiętać, że na starcie rozgrywek mieli ich minus sześć. Taką karę obdarzył łącznian PZPN za machloję z minionych lat. Fakty powyższe obrazują najlepiej potencjał zespołu górników z Lubelszczyzny, którzy na 16 spotkań wygrali 11.

Zespół z Łęcznej najbliższej wiosny może być znacznie silniejszy kadrowo. W ostatnich dniach Związkowy Trybunał Piłkarski uchylił decyzję Wydziału Gier PZPN o rozwiązaniu z winy Górnika Łęczna kontraktów kilkunastu byłych piłkarzy tego klubu!

Oznacza to, że zawodnicy, którzy na przełomie lipca i sierpnia 2007 roku odeszli z uwikłanego w aferę korupcyjną Górnika za darmo, muszą do niego wrócić. Sprawa dotyczy Piotra Leciejewskiego (obecnie Korona Kielce), Michała Łabędzkiego (Arka) i Dawida Soldeckiego (Jagiellonia Białystok). Do listy dezertorów dołączyli jeszcze Przemysław Tytoń (Roda Kerkrade) i Kamil Stachyra (Motor Lublin). Wszyscy gracze, którzy jesienią zdecydowali się uciec ze zdegradowanego Górnika, najpóźniej pierwszego lipca 2008 r. muszą stawić się w Łęcznej z powrotem i wypełnić obowiązujące ich umowy.

Trener Krzysztof Chrobak uważa, że jesienią bardzo dobre wrażenie zrobił Kolejarz. Świetnie spisywał się również Przebój, ale trudno powiedzieć, czy utrzyma to na wiosnę. Chociaż z tego, co słyszałem, starają się tam wzmocnić zespół. Na pewno powalczy też Hetman, no i ostatniego słowa nie powiedziało jeszcze KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Na pewno trzeba spo-

dziwiać się bardzo wyrównanej walki do samego końca.

Wymienione przez Krzysztofa Chrobaka zespoły są faworytami do awansu w szeregi nowej II ligi. Wydaje się, że Przebój, Kolejarz i Hetman zdolają zdobyć kilkupunktową przewagę, która może mieć istotny wpływ na końcowy układ tabeli. Do walki o awans winien włączyć się także Górnik Wieliczka. Posiada potencjał sportowy, mocne oparcie w sponsorze, obiecujące plany inwestycyjne. Okocimski i Sandecja straciły niestety dość dużo punktów i walka o pierwszą część tabeli będzie dla nich trudna.

Nie ma świętych krów

Siląc się na syntetyczny komentarz

JERZY NAGAWIECKI

Grupa 4 - sezon 2007/2008

1. Przebój Wólbram	16 31 9 4 3 28-17
2. Kolejarz Stróże	16 31 9 4 3 22-15
3. Hetman Zamość	16 30 8 6 2 20-12
4. Górnik Łęczna	16 30 11 3 2 37-16
5. Górnik Wieliczka	16 24 7 3 6 17-15
6. Wierna Małogoszcz	16 21 4 9 3 14-14
7. Okocimski KS Brzesko	16 21 6 3 7 21-27
8. Wisłoka Dębica	16 21 5 6 5 27-23
9. Orleń Radzyń Podlaski	16 20 5 5 6 18-20
10. Sandecja Nowy Sącz	16 19 4 7 5 12-14
11. Resovia	16 19 5 4 7 19-27
12. KSZO Ostrowiec Świętokrzyski	16 18 6 6 4 22-15
13. Stal Rzeszów	16 18 5 3 8 14-20
14. Łada Biłgoraj	16 17 5 2 9 18-27
15. Naprzód Jędrzejów	16 14 4 2 10 15-26
16. Hutnik Kraków	16 13 3 4 9 14-22
17. Avia Świdnik	16 12 3 3 10 13-21

Strzelcy:

12 goli - Szymanek (Górnik Łęczna),
11 goli - Rak (Przebój Wólbram),
9 goli - Mateusz Wolański (Wisłoka Dębica),
8 goli - Wasilewski (Hutnik Kraków),
7 goli - Górski (Przebój Wólbram), Hajduk (Resovia), Zarczuk (Łada Biłgoraj), Zolotar (Wisłoka Dębica),
6 goli - Myśliwy (Naprzód Jędrzejów), Pranagal (Avia Świdnik),
5 goli - Biliński (Resovia), Chyla (Orleń Radzyń Podlaski), Lipeccki (Górnik Wieliczka), Niżnik (Górnik Łęczna), Onyekachi (Hetman Zamość), Pacholacz (Orleń Radzyń Podlaski), R. Policht (Okocimski KS Brzesko),
4 gole - Białek (Łada Biłgoraj), Dudziński (Kolejarz Stróże), Jarosz (Hutnik Kraków), Kanarski (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), M. Kleszcz (Wierna Małogoszcz), Nazaruk (Górnik Łęczna), Pawłowski (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), M. Piotrowicz (Orleń Radzyń Podlaski), Prokop (Kolejarz Stróże), Wachowicz (Hetman Zamość),



Kolejarz Stróże

We wrześniu minęło 20 lat od powstania Szkołki Piłkarskiej TS Wisła Kraków, prowadzonej przez Stanisława Chemicza. Popularny w Krakowie futbolista, trener i autor gości z tej okazji na łamach „Futbolu Małopolski”. Pan Stanisław należy do osób najczęściej występujących na stronach miesięcznika MZPN. Dziś przybliżamy sylwetkę wychowawcy talentów piłkarskich w Wiśle m.in. na podstawie tekstu naszego kolegi Romana Hurkowskiego z „Tygodnika Kibica”.

Najlepszy, najbardziej zapamiętany mecz?

Ligowy, Manchester United – Blackburn Rovers 1-2, jesienią 2005 roku. Świetny mecz, a ja na nim byłem, dlatego tak pamiętam. Old Trafford to faktycznie piłkarski Teatr Marzeń – wspaniała atmosfera, doskonalili aktorzy.

Najlepsze mecze polskich zespołów?

– Polska – Argentyna 3-2 na mistrzostwach świata 1974 i Wisła Kraków – FC Barcelona 3-4 w 2001 roku. Nie tylko ze względu na dzielną postawę Wisły, ale i dlatego, że mój wnuczek – Kacper Bielawski – był wtedy wśród chłopców wyprowadzających drużynę. Zrobił sobie zdjęcie – z Rivaldo, z Xavim.

Pana życiowy mecz jako zawodnika?

– W barwach Cracovii, z Partizanem Belgrad na jego boisku. Zremisowaliśmy 1-1, a Partizan w tamtym 1966 roku był przecież finalistą Pucharu Mistrzów.

Najmilej wspominany mecz, w jakim uczestniczył pan jako trener?

– W roku 2004, na Sardinii, w Cagliari, moi podopieczni z Wisły, z rocznika 1988, wygrali cały turniej, po drodze pokonując Palermo 3-1. U rywali grał Diego Armando junior – niesłubny syn Diego Armando Maradony i Włoszki Cristiany Sinagry.

A pana mecz najbardziej do zapamiętania?

– Z GKS Katowice ligowy mecz Cracovii. Przegraliśmy u siebie 1:2, ponieważ przez pół boiska goniliśmy Eryka Anczoła, żeby go ostatecznie na polu karnym... nie sfaulować. I strzelił decydującą bramkę. To był rok 1967.

Ulubione reprezentacje, nie licząc polskiej?

– Brazylia, Hiszpania, Anglia.

Ulubione kluby?

– FC Barcelona, Manchester United, AIK Solna/Sztokholm, Polonia Jelenia Góra – mój macierzysty, Wisła Kraków, Cracovia.

Kraj i miasta, które zrobiły na panu największe wrażenie?

– Tajlandia oraz Bangkok i Paryż

Ulubione miasta polskie?

– Kraków, Jelenia Góra, gdzie się wychowałem, jeśli mogę tu podać Lwów i Dunajów koło Lwowa, gdzie się urodziłem, to bardzo miło.

Najpiękniejsze stadiony, na jakich pan był?

– Włocławek, Łódź, Wrocław



Gadocha, Hubert Skupnik i Wiesław Lendzion. Z rywali moich podopiecznych, w tym przypadku reprezentacyjnych juniorów – Iker Casillas i Alessandro Del Piero.

Toporowicz z krakowskiej AWF, redaktor Bogdan Tuszyński.

Największa Stanisława Chemicza radość w przygodzie z piłką?

Sportowe pasje Stanisława Chemicza

Życie pisane futbolem

Najlepsi obecnie polscy piłkarze?

– Jakub Błaszczykowski, Łukasz Garguła.

Najlepsi z pana partnerów i najlepsi z podopiecznych?

– Partnerzy – Andrzej Rewilak, Krzysztof Hausner i Janusz Kowalik w Cracovii, Antoni Piechniczek w kadrze juniorów. Podopieczni – Łukasz Surma, Łukasz Skrzyński, Krzysztof Radwański, Paweł Nowak i Piotr Giza w szkółce Wisły oraz Robert Kolen-dowicz, Michał Stasiak, Bogusław Wyparło, Daniel Bogusz i Aleksander Ptak w kadrze juniorów.

Najlepsi pana trenerzy, nauczyciele futbolu?

– Władysław Smaczyński w Polonii Jelenia Góra, Adam Niemiec i Michał Matyas w Cracovii, Kazimierz Górski i Ewald Cebula w kadrze juniorów, bo i ja w niej grałem. Wiele się nauczyłem się od Oresta Lenczyka i Edmunda Zientary pomagając im w Wiśle.

Inne trenerskie autorytety?

– Alex Ferguson, Helenio Herrera, Rinus Michels, Antoni Piechniczek.

Inne piłkarskie autorytety?

– Adam Grabka – legendarny łowca talentów dla Wisły Kraków, Franz Beckenbauer, Michel Platini, Zbigniew Boniek, profesor Kazimierz

Dzięki piłce zwiedziłem 23 kraje, udało mi się godzić sport i naukę. Cieszę się, że mogę pracować z młodzieżą. Jako opiekun reprezentacyjnych juniorów aż 163 razy słuchałem polskiego hymnu!

Krok przez krakowskie Błonia

Niedawno odbył się derbowy mecz Cracovii z Wisłą. Stanisław Chemicz nie jest jedynym, który jako zawodnik lub trener działał w obu tych klubach. Inne znane nazwiska to: Kazimierz Kmiecik, Antoni i Henryk Szymanowski, Roman Durniok, Wiesław Lendzion, Ryszard Samat, Janusz Sputo, Marek Motyka, Wojciech Stawowy, jak i wspomniana przez pana Chemicza grupa jego wiślackich wychowanków: Skrzyński, Radwański, Nowak, Giza.

Jedenastki marzeń

Świat: Gordon Banks (Lew Jaszyn) – Fabio Cannavaro, Franz Beckenbauer, Paolo Maldini, Giacinto Facchetti – Michel Platini, Johan Cruyff, Zinedine Zidane – Pele, Ferenc Puskas, Diego Maradona.

Polska: Spirydion Albański – Antoni Szymanowski, Tadeusz Parpan, Stanisław Ośliżko, Adam Musiał – Grzegorz Lato, Kazimierz Deyna, Zbigniew Boniek – Józef Kaluża, Ernest Pohl, Robert Gadocha.

(opr. JN)

KS Prokocim to zasłużony klub o kolejarzkiej tradycji, dokładnie sięgającej już 86 lat. Niezależnie od kilku sezonów spędzonych w III lidze zapisał ładną kartę w Pucharze Polski, m.in. w 1979 podejmując drużynę wielokrotnego mistrza Polski, Górnika Zabrze. Słynnym wychowankiem Prokocimia jest znakomity defensor Wisły, reprezentant kraju Stanisław Flanek.

W barwach pierwszoligowej „Białej Gwiazdy” z powodzeniem występował Jerzy Piotrowski i aktualny wiceprezes MZPN, Zbigniew Lach, który później był zresztą prezesem macierzystego klubu, zaś w jego władzach zasiada do dziś.

Implikacje

Prokocim notował spore osiągnięcia w pracy z młodzieżą, ale podobnie jak w niektórych klubach nie zbyt potrafił sobie radzić ze starym problemem. Polegał on na wyborze opcji związanej z seniorami. Przez kilka ładnych sezonów stosowano zasadę, iż powinni oni rekrutować się przede wszystkim z „armii zaciężnej”, co rodziło wszelkie kłopotliwe implikacje. Przede wszystkim natury finansowej, a warto pamiętać, iż Prokocim nigdy nie należał do krezusów. Sprawa druga wiązała się bezpośrednio z młodzieżą, która po ukończeniu wieku juniorskiego nie bardzo miała co z sobą począć. Jedni kończyli dopiero co rozpoczynane kariery, inni szli w kierunku nie mającym wiele wspólnego ze sportem. Niebezpieczeństwo narastania zjawisk patologicznych w blokowiskach Prokocimia z natury rzeczy zwielokrotniało się.

Awans za awansem

Starania o spowodowanie diametralnej zmiany sposobu patrzenia na sprawę nastąpiły przed siedmiu laty, gdy w klubie został zatrudniony trener Stanisław Tabak. Rocznik 1957, jako junior uprawiał futbol w Garbarni

gdzie w gronie nieco starszych kolegów znaleźli się reprezentanci kraju w tej kategorii wiekowej. Chodzi konkretnie o Krzysztofa Lasonia (później gracz o pierwszoligowym stażu w Legii Warszawa i ŁKS-ie Łódź) oraz od lat osiedlonego za Wielką Wodą Zbigniewa Łupę. Trener Tabak przejął drużynę trampkarską od Ryszarda Rybaka, od kilku dekad do dziś osoby, która z wielkim zaangażowaniem robi w Prokocimiu to, co stało się udziałem Adama Grabki w Wiśle czy Ignacego Książka w Cracovii. Rybak nieustannie penetruje lokalne środowisko, z dużym powodzeniem łowi talenty. Z kolei Tabak otrzymał bardzo konkretne wsparcie ze strony Jacka

na łamach katowickiego „Sportu”, a później krakowskiego „Tempa”. Abstrahując od lat spędzonych w TVP, gdzie właśnie on wpadł na trop słynnej „afery na Okęciu”. Otóż Jackowi udało się przeforsować na forum Zarządu Prokocimia, aby trener Tabak konsekwentnie pracował z rocznikami 1988-1991, co ewidentnie wiązało się z prymatem zasady o zachowaniu ciągłości szkolenia. W różnych sezonach zaowocowało to awansami trampkarzy, juniorów młodszych i juniorów starszych Prokocimia do I ligi małopolskich. A kiedy naturalną kolejną rzeczą Prokocim podjął przed półtora rokiem pod wodzą Tabaka walkę o I ligę – zakończył rywali-



Trener Stanisław Tabak

Sprostą, plasując się po rundzie jesiennej na 2. miejscu. Mało tego, klamrą spinającą nader udane występy w I lidze było listopadowe pokonanie Kmity Zabierzów (3-1), która tym sposobem

KS Prokocim

Warto w nich inwestować

Gucwy. Aktualnie wiceprezesa d/s młodzieżowych, a niegdyś – na początku lat 60. – skutecznego napastnika drużyn juniorów Cracovii. Gućwa zjadł zęby na futbolu choćby z racji setek wnikliwych publikacji dziennikarskich pomieszczanych jeszcze w latach 70.

zaczę z imponującym dorobkiem punktowym (22 zwycięstwa i 2 remisy, bez porażki) oraz bramkowym (111-12). Z chwilą uzyskania awansu do I ligi wszak pojawiły się obawy, czy w ogniu znacznie silniejszej konkurencji beniaminek będzie w stanie sprostać zadaniu.

poniosła jedyną porażkę w całej rundzie. W dorobku Prokocimia znalazły się 33 punkty (w bramkach 55-24). I co ciekawsze, niemal równie efektywnie zaprezentowali się juniorzy młodszy, także prowadzeni przez Tabaka. Oni znajdują się z kolei na 3. miejscu (34 pkt, w bramkach 48-18).

Ludzie dobrej woli

O tych sukcesach nie byłoby mowy, gdyby nie stworzono klarownego systemu szkolenia młodzieży. Żakami zajmuje się Ryszard Rybak, który niczym relikwie traktuje legitymację klubową. Wydano ją w 1955... O losy trampkarzy starszych i młodszych dba Grzegorz Kmita. Kiedyś był on filarem seniorskiej drużyny Prokocimia, później fetował jako trener wywalczenie przez juniorów Hutnika Kraków tytułu mistrzów kraju. Obie drużyny juniorów jak wiadomo stanowią domenę Stanisława Tabaka. Wokół wiceprezesa Gućwy i kadry szkoleniowej powstała szeroka grupa współpracowników, bez których zaangażowania teoria nie miałaby jednak wiele wspólnego z praktyką. Prokocim pozostaje od dawna klubem biednym, ponadto jeszcze do niedawna był klubem uwikłanym w głośny proces sądowy z Polską Prowincją Zakonu Św.

dokończenie na str. 10 >>>



Ta drużyna juniorów Prokocimia awansowała w czerwcu 2007 do I ligi małopolskiej. Stoją od lewej: Marek Włodarczyk (asystent trenera), Jarosław Lebda, Sebastian Sobótka, Kamil Janicki, Bartłomiej Aksamit, Bartłomiej Baran, Marcin Światowiec, Rafał Kafel, Filip Małski, Stanisław Tabak (I trener). W rzędzie środkowym: Jacek Gućwa (wiceprezes d/s młodzieżowych), Tomasz Kleszcz, Kamil Maciarz, Dominik Stankiewicz, Robert Rybicki, Adrian Woźniak, Kamil Kania, Marek Matuszewski (kierownik drużyny). U dołu: Daniel Włodarczyk, Arkadiusz Hajduk (z piłką), Denis Kagize, Piotr Kukawski, Mateusz Brzozwinia, Przemysław Kowalik. W bieżących rozgrywkach nie grają: Robert Rybicki, Adrian Woźniak, Piotr Kukawski (limit wieku). Natomiast doszli: Michał Dolczak, Artur Głina, Andrzej Karteczka, Marek Mazurek.

Warto w nich inwestować

Augustyna. Na szczęście udało się przed obliczem Temidy znaleźć kompromis, dzięki czemu Prokocim będzie mógł przez 36 lat i za symboliczną złotówkę korzystać ze stadionu w Parku Jerzmanowskich. W obliczu niebezpieczeństwa, które bezpośrednio zagrażało dalszej egzystencji klubu kapitałnie spisał się mec. Andrzej Tarnawski, jeszcze kilka lat temu konsul generalny RP w Paryżu. Zaś od dawna działacz klubowy wspierający Prokocim słowem i czynem, dziś wiceprezes klubu d/s sportowych. Ten łańcuch ludzi dobrej woli składa się ze znacznie więcej ogniw. Asystentem trenera Tabaka jest Marek Włodarczyk, którego dwóch synów: Daniel i Dominik gra w Prokocimiu. Wątek rodzinny można rozwinąć na przykładach działalności Jacka Stankiewicza (ojciec Dominika) czy Zbigniewa Rybickiego (ojciec Roberta). Kierownikiem drużyny juniorów starszych jest Marek Matuszewski, a juniorów młodszych - Władysław Brej. Ponadto pomagają m.in. Robert Kowalik, Aleksander Kucabiński, Marian Kutaj, Piotr Łobodziński. Synowie Kowalika, Breja, Kutaja i Łobodzińskiego to także juniorzy Prokocimia, a syn Kucabińskiego - Kamil (rocznik 1987) jest etatowym graczem zespołu seniorów Prokocimia. Życzliwym okiem patrzy na młodzież wiceprezes d/s finansowych - Jacek Jaglarz. Nie wolno zapomnieć o roli Piotra Barana, który niedawno zmarł przed dwu laty. No i są rodzice, bo to oni właśnie w ogromnej mierze dźwigają ciężar finansowy dotyczący zakupu sprzętu czy opłat ponoszonych za turnieje i treningi w hali. Są czynione starania, aby na boisku treningowym zostało zainstalowane oświetlenie halogenowe, wobec kosztów wysokich kosztów wynajmu obcych obiektów taka inwestycja zwróci się za kilka lat.

Symbolika

A pamiętajmy, że w ośmiu grupach uprawia futbol w Prokocimiu ponad 140 młodych zawodników. Są oni prowadzeni w sposób świadomy. Świadczy o tym choćby novum, jakie od pewnego momentu zaczęto stosować w drużynach juniorów. Otóż na bazie obserwacji czynionych przez Jacka Gucwę i Marka Włodarczyka systematycznie

JERZY CIERPIATKA

ZARZĄD KS PROKOCIM

Prezes - Józef Malecki, wiceprezes d/s sportowych - Andrzej Tarnawski, wiceprezes d/s finansowo-organizacyjnych - Jacek Jaglarz, wiceprezes d/s młodzieżowych - Jacek Gucwa, członkowie - Marek Bleszyński, Aleksander Kucabiński, Zbigniew Lach (równocześnie prezes honorowy), Andrzej Siemiński, Krystyna Ślusarczyk. Sekretarzem klubu jest od wielu lat Wojciech Peterek. Skład Komisji Rewizyjnej tworzą: Edward Buczek (przewodniczący) oraz Marian Kutaj, Ryszard Rybak, Stanisław Zelek, Krzysztof Zięba.

Czwartoligową tabelę otwiera tarnowska Unia, która istotnie prezentowała wysoką formę. Zwraca uwagę bramkostrzelność Łukasza Popieli, 22-letniego wychowanka klubu. Przydatność Popieli była niedawno testowana przez Bełchatów, ale jak wynika z ostatnich informacji Łukasz raczej nie opuści Tarnowa.

Interesujące, że bezpośrednio po wygraniu przez Unię ostatniego meczu z Gościbią Sułkowie (2-1) sporo gorzkich słów wylał słowacki trener „Jaskółek”, Andrej Cirak. - Najbardziej jestem zadowolony z tego, że runda jesienna wreszcie się zakończyła. Szczepie mówiąc, był to najtrudniejszy okres podczas mojej pracy trenerskiej. Kontrakt z Unią mam podpisany do końca tegorocznego sezonu, bardzo poważnie zastanawiam się jednak, czy nie zakończyć pracy w Tarnowie już w przerwie zimowej. Praca w takich warunkach, w jakich pracowałem w ostatnich trzech tygodniach nie ma żadnego sensu. Czekam teraz co wydarzy się w klubie, cały czas mam nadzieję, że nastąpi jakiś pozytywny zwrot, by nie zmarnować całego tegorocznego dorobku zawodników i mojego. Bardzo ciężka praca podczas obozu zimowego na Słowacji oraz letnie przygotowania sprawiły, że drużyna była bardzo dobrze przygotowana do sezonu, co potwierdziła w spotkaniach rundy jesiennej, w której przegraliśmy tylko jeden mecz. Widać, że pod względem sportowym zespół przygotowany jest do walki o najwyższe cele, teraz potrzeba tylko odpowiedniego wsparcia organizacyjnego i finansowego. Proszę mi wierzyć, że przez ostatnie trzy tygodnie nie mogłem spokojnie spać, bardzo przeżywam bowiem to, co dzieje się w Unii w ostatnim okresie - krytycznie odnosił się Cirak do sytuacji w klubie, w którym zawodnicy nie mogli doczekać się należnych pieniędzy. Jak wiadomo, nieco później dokonały się

w Unii istotne zmiany, również na stanowisku prezesa, którym został Marcin Ćwikliński. Trwa pozyskiwanie sponsorów, wspomina się o kadrowym wzmocnieniu zespołu. Z jakim skutkiem?

Jedyną porażkę Unii spowodował rewelacyjnie spisujący się beniaminek z Myślenic. Dalin wygrał z tarnowianami 2-0, tuż po zakończeniu spotkania rozegrały się dantejskie sceny, ponieważ zawodnikowi gości, Pawłowi Zabie, niepotrzebnie puściły nerwy. W serii sukcesów Dalinu wydatnie partycypował obiecujący trener Krzysztof Hajduk, kiedyś wysokiego formatu zawodnik. Asem drużyny był naturalnie Wojciech Rączka, który do Myślenic przeniósł się z Gościbii Sułkowie. Dzielnie mu asystował skuteczny Marcin Drobny, ale mocnych punktów było w tej drużynie znacznie więcej. W grze Dalinu nie było cienia kunktatorstwa, należycie były rozłożone akcenty. Otworzyło to w efekcie nader interesującą perspektywę, walki o najwyższy cel. Przecież Unię od Dalinu dzielił tylko dwa punkty...

Tradycyjnie mocna Puszcza Niepołomice zajmuje trzecią lokatę, ale można powątpiewać, czy taki stan rzeczy zadowala Tadeusza Piotrowskiego i jego podopiecznych. Dysponując mocnym, rutynowanym składem, Puszcza przegrała obydwa mecze z najgroźniejszymi rywalami. Wyjazdowa porażka w Tarnowie dokonała się w dramatycznych okolicznościach, już w przedłużonym czasie gry. Decydujący gol dla Unii padł po rzucie karnym, posypany się czerwone kartki. Z kolei porażka z Dalinem była tym boleśnieszka, że



Jesień należała do Unii

poniesiona na własnym terenie. Nie da się ukryć, że oczekiwania klubu z Niepołomic były znacznie większe.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z LKS Bruk-Bet Nieciecza. Ten beniaminek również pokazał się z doskonałej strony, gromadząc każde konto punktowe. Piłkarze Marcina Jalocho poczynali sobie bez żadnej tremy, mocno wierząc we własne siły. Znow nader pozytywnie zaprezentował się rutynowany Waldemar Dzierżanowski, którego od dawna znanym atutem jest duży uniwersalizm. W przeciwieństwie do Tarnowa w Niecieczy nie doskwierały problemy natury finansowej, klub ma się pod tym względem jak należy. Dziesięć zwycięstw i cztery remisy przy zaledwie trzech poraż-

10 - Lickiewicz (MKS Trzebinia)
9 - Rączka (Dalin), Saratowicz (Nieciecza)
8 - Sonko (Płomień), Zubel (Bocheński KS)
7 - M. Drobny (Dalin), Dutka (Puszcza), Filipczak (Puszcza), Kmak (Puszcza)
6 - Asseh (Unia), Chylaszek (Alwernia), Gadzina (Glinik), Kubik (Poprad), Oczkowski (Fablok), Smółka (Wisła II)
5 - Augustyn (Nieciecza), Jasieczko (Alwernia), Krzywda (Bocheński KS), Kusia (Puszcza), Kwiek (Wisła II), Michał Stolarz (Bocheński KS), Wąs (Gościbia), Wistocki (Glinik)
4 - Bartuś (MKS Trzebinia), Batko (Wisła II), Bugajski (Nieciecza), Chowaniec (Beskidy), Ciesielka (Lubań),



Radość "Garbarzy"

Dla kogo II liga?

kach to dorobek dający podstawę autentycznej satysfakcji.

W przedostatniej, 16. kolejce jesiennej Glinik/Karpattia Gorlice pokonał u siebie Garbarnię 1-0, czym uładował sobie drogę do zajęcia 5. lokaty. Właśnie kosztem „brązowych”. Obie te drużyny naturalnie stać na podjęcie skutecznej walki o miejsce premiowane awansem do nowej III ligi. Nikt jednak nie wie, jakie konkretnie miejsce zagwarantuje udział w czwartej w kolejności klasie rozgrywkowej w sezonie 2008/09. Zadanie jest niełatwe, a jesienią powodów do optymizmu nie było za wiele. Dokonana w Garbarni zmiana trenera z Roberta Mazanka na Michała Królikowskiego odniosła ten pozytywny skutek, iż zahamowała wyraźny kryzys. Zespół wreszcie przestał tracić serijnie multum bramek, niemal do końca rundy nie można było wносить większych zastrzeżeń do skuteczności (11 goli Łukasza Wolczyka). Porażki z Glinikiem i rezerwami krakowskiej Wisły spowodowały jednak utratę sześciu cennych punktów. I znow jest kłopot...

Runda rewanżowa odbędzie się w ekspresowym tempie. Wznowienie rywalizacji nastąpi już 15 marca, zaś jej zakończenie - 7 czerwca. Spowoduje to nadmierne spiętrzenie terminów, konieczność rozgrywania sporej ilości meczów w środku tygodnia. Komu był potrzebny ten szalony pośpiech?

JERZY CIERPIATKA

SNAPPERZY:

13 - Ł. Popiela (Unia)
11 - Wolczyk (Garbarnia)

Ćwielong (Wisła II), Drozdowicz (Unia), Fijał (Nieciecza), Józkowicz (Alwernia), Juruś (Glinik), Kolański (Gościbia), Morawski (Gościbia), Ł. Rapacz (Dalin), Ševčovič (Poprad), Skirlo (Bocheński KS), Wtorek (Glinik).

GOLE DLA POSZCZEGÓLNYCH DRUŻYN:

UNIA TARNÓW: 13 - Ł. Popiela, 6 - Asseh, 4 - Drozdowicz, 3 - D. Bartkowski, 2 - Kazik, 1 - Fryś, Pawlak, D. Popiela, Radliński, Zaba.

DALIN MYŚLENICE: 9 - Rączka, 7 - M. Drobny, 4 - Ł. Rapacz, 2 - Bodzioch, Kęsek, 1 - R. Drobny, Lelek, Moryc, Stelmach.

PUSZCZA NIEPOŁOMICE: 7 - Dutka, Filipczak, Kmak, 5 - Kusia, 3 - Kostera, 1 - Bernas, Jaworski.

LKS NIECIECZA: 9 - Saratowicz, 5 - Augustyn, 4 - Bugajski, Fijał, 3 - Dzierżanowski, 2 - Krauze, 1 - Kajca, Kot.

GLINIK/KARPATIA GORLICE: 6 - Gadzina, 5 - Wistocki, 4 - Juruś, Wtorek, 2 - Szary, Żmigrodzki, 1 - Pawełczak, Skowroński, Włodawik.

GARBARNIA KRAKÓW: 11 - Wolczyk, 3 - Brak, Kwater, Nocoń, 2 - Pluta, Szymanowski, Szymczyk, 1 - Kalembo, Kozubowski, Przeniosło, Rozek, Zięba.

MZKS ALWERNIA: 6 - Chylaszek, 5 - Jasieczko, 4 - Józkowicz, 3 - Grabowski, 1 - Borowczyk, J. Cecuga, Jajko, Kaczmarek, M. Knapik, Solarz.

MKS TRZEBINIA/SIERSZA: 10 - Lickiewicz, 4 - Bartuś, 3 - P. Łukasik, 2 - Czech, Jędrzejczyk, Stojewski, 1 - Drobniak, Rogalski.

WISŁA II KRAKÓW: 6 - Smółka, 5 - Kwiek, 4 - Batko, Ćwielong, 3 - Szabat, 2 - Jarosz, 1 - Bik, Jeleń, Krasnodębski, Mączyski, Zalewski, Żuchowicz.

PŁOMIEŃ JERZMANOWICE: 8 - Sonko, 2 - Bujak, Korpała, Piszczek, R. Stokłosa, 1 - Fall, Kosowicz, Oleksy, M. Rapacz, Szumiec, Włodarz.

BOCHEŃSKI KS: 8 - Zubel, 5 - Krzywda, Michał Stolarz, 4 - Skirlo, 2 - P. Kasprzyk, T. Stokłosa, 1 - Ciężarek, S. Kasprzyk.

POPRAĆ MUSZYNA: 6 - Kubik, 4 - Ševčovič, 2 - Cetnarowski, Kamiń-

ski, Kosecki, 1 - Jędrusik, Łukaszyk, Mikrut, Ulucki.

BESKIDY ANDRYCHÓW: 4 - Chowaniec, 3 - Sobala, 2 - Derek, 1 - P. Knapik, Walczak, Wawro.

GOŚCIBIA SUŁKOWICE: 5 - Wąs, 4 - Kolański, Morawski, 3 - Maciej Stolarz, 1 - Klimas, Salamon, G. Stokłosa, Ślaziak.

TUCHOVIA TUCHÓW: 3 - Orlik, Stachoń, 2 - Kafel, Różycki, Stec, 1 - K. Hudyka, Kucharzyk, Ustjanowski.

LUBAŃ MANIOWY: 4 - Ciesielka, 3 - Kurnyta, Waksmundzki, 1 - Anioł, Górecki, Krzystyniak.

FABLOK CHRZANÓW: 6 - Oczkowski, 2 - Bogucki, Czyszczoń, M. Domurat, Przepiórka, 1 - Michałek.

SANDECJA II NOWY SĄCZ: 3 - Gurba, 2 - Ł. Łukasik, G. Nowak, Świerad, 1 - Owsianka, Peciak, Rysiewicz.

Statystyki: Maciej Kusina (www.90minut.pl)

1. Unia Tarnów	17	42	34-13
2. Dalin Myślenice	17	40	29-7
3. Puszcza Niepołomice	17	35	32-15
4. LKS Nieciecza	17	34	29-12
5. Glinik/Karpattia Gorlice	17	30	26-21
6. Garbarnia Kraków	17	28	33-20
7. MZKS Alwernia	17	25	23-20
8. MKS Trzebinia/Siersza	17	24	25-23
9. Wisła II Kraków	17	24	30-28
10. Płomień Jerzmanowice	17	23	22-24
11. Bocheński KS	17	23	28-27
12. Poprad Muszyna	17	20	20-25
13. Beskid Andrychów	17	18	12-36
14. Gościbia Sułkowie	17	17	20-20
15. Tuchovia Tuchów	17	17	15-22
16. Lubań Maniowy	17	12	13-20
17. Fablok Chrzanów	17	9	16-55
18. Sandecja II Nowy Sącz	17	8	11-30

Zwycięzca ligi zagra w barażu o awans do nowej II ligi ze zwycięzcą grupy świętokrzyskiej IV ligi.

Sportowe początki Czarnochowic są bardzo odległe, sięgają bowiem roku 1912. Wtedy to wielicka drużyna „Bartosowcy” przychodziła ćwiczyć musztrę na pastwisku do Czarnochowic, a po ćwiczeniach dla relaksu rozgrywała mecze piłki nożnej. Chłopcy z Czarnochowic przyglądali się temu z zaciekawieniem, a co śmielsi sami próbowali grać.

Początki gry w piłkę zaczynały się od „szmacianki”. W 1913 Jan Rutkiewicz (grający w „Bartosowcach”), jego brat Stefan, Kwadrans oraz Stanisław Michalek zakupili za zebrane pieniądze pierwszą prawdziwą piłkę. W 1924 przy Kole Młodzieży Ludowej powstała w Czarnochowicach pierwsza sekcja piłki nożnej. Jej kierownikiem został Henryk Skoczowski (były zawodnik Cracovii). On to zakupił z własnych środków koszulkę koloru zielonego z białym kołnierzem i białymi manszetami u rękawów oraz spodenki koloru białego. Były to kolory przyjęte przez

„Koniec”. W konfrontacji Budziazanki z Granicą w pierwszym spotkaniu padł wynik 4-2 dla Granicy. W rewanżu popularni „Budziacy” wygrali 8-5. Najlepszym strzelcem zwycięskiej drużyny był Józef Szewczyk. Gdy przy organizacji „Strzelec” powstała sekcja piłki nożnej, niemal cała drużyna Granicy przeszła do nowej grupy piłkarzy. W tym samym czasie drużyna „Budziaków” gromadziła się przy Kole Młodzieży Ludowej, przyjmując nazwę „Czarnochowickiego Klubu Sportowego”. Powstały zatem dwie sekcje piłkarskie, które ze sobą rywalizowały. W

wprawdzie w znacznym stopniu osłabiły działalność klubu, ale nie na tyle, by zupełnie go zlikwidować.

Nowa rzeczywistość

28 czerwca 1945 zorganizowano zebranie wiejskie. W rezultacie podjęto uchwałę o bezpłatnym przyznaniu boiska do piłki nożnej na pastwisku obok Domu Ludowego dla klubu sportowego. Wybrano zarząd, a prezesem został jednogłośnie ówczesny sołtys. Klub zgłosił się do rozgrywek w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. W wyniku losowania poszczególnych drużyn zespół z Czarnochowic znalazł się w grupie IV A, gdzie wystąpiły również ekipy Wawelu, Słomnik, Płaszowianki, Wisły Zabierzów, Mydlniczanki, Wolanki i Dębnickiego. Skład Klubu Sportowego Czarnochowice wyglądał następująco: bramkarz - Jan Cygankiewicz; obrońcy -

boiska. Wsparcia finansowego udzielił Totalizator Sportowy.

Warto zaznaczyć, że w latach 80. Honorowym Prezesem LZS Czarnochowice został prezes Krakowskiej Spółdzielni Pracy „Wspólnota” - Stanisław Smoleń, wspierany przez swoich pracowników będących zarazem działaczami klubu: Bolesława Nawalanego, Stanisława Szewczyka oraz Adama Piętkę.

Wpis do rejestru

Lata 90. to kolejne momenty klubowej historii, okres przekształceń systemowych, również w zakresie organizowaniu wiejskiego sportu.

Utworzono Stowarzyszenie Ludowego Klubu Sportowego Czarnochowice, którego założycielem zostało osiemnaścioro działaczy klubu. Na czele stowarzyszenia zarejestrowanego w Sądzie Rejonowym stanął Andrzej Jaworski, który do dzisiaj jest wiernym sympatykiem wspierającym działalność klubu.

W roku 2000 niemal doszło do rozwiązania sekcji piłkarskiej i zawieszenia działalności klubowej. Przed upadkiem uratował klub list Honorowego Prezesa, Roberta Zaricznego, który mimo swojej choroby zaapelował do sumienia mieszkańców wsi. Sport w Czarnochowicach przetrwał i powołano kolejny zarząd, który w Roku Jubileuszu 80-lecia postawił sobie ambitne cele, pragnąc stworzyć młodzież dobre warunki do budowy silnego sportu.

W 2002 klub obchodził 80-lecie istnienia, w związku z czym odbyły się w tym czasie liczne turnieje. W organizowanym po raz drugi turnieju im. Jana Roberta Zaricznego zwyciężyła Biezanowianka, przed zespołami Wieliczanki, Węgrzanki i Czarnochowic. W turnieju trampkarzy, w którym udział wzięli: Czarnochowice, Strażak Kokotów, Gwiazda Brzegi i Czarnochowice II sukces odnieśli gospodarze. W turnieju drużyn sąsiednich zespół z Czarnochowic okazał się lepszy od Strażaka Kokotów i drużyny ze Śledziejowic. Nie zabrakło również turnieju oldbojów i drużyn firmowych. W okresie ostatnich 5 lat klub wyraźnie postawił na młodzież i na zapewnienie jej jak najlepszych warunków do rozwoju i spędzania wolnego czasu. Nie uniknięto wprawdzie porażek, ale nawet one nie odebrały sił do działania.

Awantura

23 kwietnia 2006 drużyna z Czarnochowic rozgrywała mecz o mistrzostwo klasy „A” z Piłkarzem Podłężę. To właśnie od tego meczu losy klubu uległy nagłej zmianie.

W 85. minucie meczu, gdy Czarnochowice przegrywały 0-2, jeden z kibiców będąc pod wpływem alkoholu zatoczył się przy linii bocznej i trącił sędziego asystenta. Arbiter główny przerwał spotkanie, co spowodowało, że miejscowi kibice wkroczyli



na boisko i zaatakowali ławkę rezerwowego gościa, gdzie przebywali piłkarze i działacze. Doszło do starć, które odbiły się głośnym echem w całej gminie i nie tylko. Zarząd klubu postanowił zareagować na ten incydent i wycofał drużynę z dalszych rozgrywek w klasie „A”. Wszystkim zawodnikom, którzy chcieli być wypożyczeni na resztę rundy do innych klubów, nie robiono trudności.

Od nowego sezonu LKS Czarnochowice wystartowały od najniższej klasy „C”, stawiając sobie za cel powrót do „A” klasy. Mało kto wierzył, że klub będzie się w stanie podźwignąć. Ale ku zaskoczeniu wszystkich drużyna bez problemów zmierza obecnie do „A” klasy, wygrywając mecz za meczem. Rundę jesienną sezonu 2007/2008 LKS Czarnochowice zamknęły w klasie „B” z kompletem zwycięstw.

Remont trybuny

W miesiącu po feralnych zajściach Zarząd klubu odbył stosowną radę z Radą Sołecką, której przewodniczyli prezes Marek Ruman i ówczesny sołtys Czarnochowic, Ryszard Baran. W spotkaniu uczestniczył również dzielnicowy policji. Ustalono, że pierwszą rzeczą jaką należy niezwłocznie zrobić jest zmiana usytuowania widowni, wykonanie dodatkowych wejść i wyjść stadionowych oraz powołanie grupy stałych ochroniarzy. Odbyto również stosowne spotkanie w Urzędzie Miasta z Komisją Rady do Spraw Porządku Publicznego, na którym to obecni byli burmistrz, komendant straży, komendant policji oraz radni. W efekcie tego klub uzyskał odpowiednie środki finansowe na wykonanie postawionego sobie wcześniej zadania. Jego realizację podzielono na dwa etapy. W latach 2006/2007 powstała nowa trybuna, która wciąż jest rozbudowywana. Zadanie

to wykonała firma z Czarnochowic CK&M, a współpracowali z nią członkowie zarządu i sympatycy klubu. Uznanie należy się sołtysowi, który zabiegał o dodatkowe środki na ukończenie prac.

Z багаżem 85-letnich doświadczeń dbają działacze klubowi, aby teraźniejszość i przyszłość dorównały przeszłości.

Turniej piłkarski imienia Jana Roberta Zaricznego

Od 2000, tj. od śmierci długoletniego zawodnika, a później działacza sportowego i sołtysa wsi, organizowany jest rokrocznie z inicjatywy Zarządu, Klubu Seniora i Rady Sołeckiej, turniej piłkarski imienia Jana Roberta Zaricznego. Dzięki wsparciu finansowemu powiatu wielickiego turniej ten odbywa się nie tylko w kategorii seniorów, ale także juniorów, trampkarzy, oldbojów, a nawet drużyn dziewcząt. W tym roku przypada siódma edycja tej imprezy. Gościli niemal wszystkie okoliczne drużyny: Biezanowianka, Śledziejowice, Strażak Kokotów, Gwiazda Brzegi i wiele innych. Oldboje mieli szansę grać z drużyną „Dziennika Polskiego”, a także drużyną spoza Małopolski, a mianowicie drużyną Strzelc Opolskich. Juniorom było dane grać z zespołem ze Słowacji, a także z drużyną Wisły Kraków. Turnieje trampkarzy i dziewcząt zawsze miały liczną obsadę nie tylko ze względu na fakt odbywania się tych zawodów w okresie letnim, gdzie często młodzież nie może z różnych powodów wyjechać na wakacje, ale także z powodu znakomitej organizacji turnieju przez LKS Czarnochowice. Wszystko to świadczy o randze imprezy, która na pewno będzie kontynuowana.

GRZEGORZ ZARICZNY

85 lat LKS Czarnochowice

powstający klub sportowy. Boisko znaczone rowkiem lub piaskiem na pastwisku, natomiast narożniki boiska oznaczono gałęziami wierzbowymi. Bramki stanowiły dwie tyczki od grochu powiązane sznurem. W 1926 klub przyjął nazwę „Rusticana” (łac. rusticus-wieś) oraz przyznano mu na radzie gminnej boisko 4 km za wsią. Ze względu na dużą odległość boiska od wsi występowały duże trudności z organizowaniem treningów jak i samych zawodów piłkarskich. Po długich zabiegach gmina wyraziła zgodę na przyznanie boiska w centrum Czarnochowic. Z tym jednak, że rozgrywki nie mogły kolidować z wypasaniem gęsi. Głównym patronem sportu czarnochowickiego było Koło Młodzieży Ludowej. Pierwszymi zawodnikami „Rusticans” byli: Henryk Skoczowski, Wojciech Mikula, Stanisław Maćkowsky, Józef Szydłak, Władysław Skoczowski, Antoni Hajdus, Władysław Hajdus, Franciszek Szydłak, Stefan Kmiecik, Franciszek Gałat, Julian Grochal, Leon Szewczyk, Franciszek Podstolak, Stanisław Paluch, Andrzej Dańda, Józef Dańda, Bolesław Cygankiewicz i Franciszek Książek. Rusticana do dziś uznawana jest za pierwszy w historii Polski klub działający w środowisku wiejskim.

W 1926 Rusticana zagrała z Cracovią, z którą przegrała 1-10, a jedyną bramkę zdobył Franciszek Szydłak. Rusticana jako klub nie stowarzyszony przetrwał okres dwóch lat i w 1928 rozpadł się. Jednak w 1927 w przysiółkach Czarnochowic potocznie zwanych przez mieszkańców „dzielnicami” powstały od ich nazw drużyny: „Budziazanka”, „Granicą” i



1930 nastąpiła ich fuzja. Impulsem do tego okazał się turniej o puchar Wojewódzkiego Związku Kola Młodzieży Ludowej w Krakowie. „Czarnochowicki Klub Sportowy” zdobył ten puchar i po tym jak wraz ze „Strzelcami” utworzył jedną drużynę, uczynił to jeszcze dwukrotnie.

W okresie okupacji hitlerowskiej, pomimo iż warunki nie sprzyjały uprawianiu sportu, drużyna z Czarnochowic rozgrywała mecze z innymi klubami, tam gdzie było to możliwe. Skład drużyny przedstawiał się następująco: Leopold Juras, Robert Zariczny, Bolesław Szewczyk, Józef Szewczyk, Franciszek Juras, Władysław Smęder, Tomasz Juras, Stanisław Biskup, Wiktor Szydłak, Alojzy Szydłak, Klemens Oprych, Stanisław Skocz. Na szczególne wyróżnienie zasługuje najlepszy w tym czasie zawodnik drużyny z Czarnochowic - Robert Zariczny. W 1938 zdobył szlify piłkarskie jako junior w drużynie Wieliczanki. W czasie okupacji hitlerowskiej w 1940 podczas pracy na kolei miał tragiczny wypadek - stracił obie ręce. Mimo swego kalectwa był filarem drużyny z Czarnochowic i ulubieńcem całego społeczeństwa. Nie było meczu w którym „Janek” (tak na niego wołali), grający na prawym skrzydle, nie uzyskał by dla swej drużyny gola. Pamiętnym pozostaje mecz z drużyną Union Touring, w którym to po przerwie Robert Zariczny strzelił trzy gole, doprowadzając do remisu 3-3. Trwające niespełna 6 lat działania wojenne

Jan Szewczyk, Franciszek Juras, Henryk Szewczyk, Eugeniusz Czop, Władysław Wesolowski, Klemens Oprych; pomocnicy - Józef Szewczyk, Jan Szewczyk, Franciszek Juras, Stanisław Juras, Tadeusz Dwurażny, Stanisław Nowak; napastnicy - Czesław Kluz, Tadeusz Błat, Antoni Biskup, Robert Zariczny, Jan Luraniec, Józef Rażny, Alojzy Szydłak, Stanisław Biskup, Konrad Cygankiewicz.

Podczas jubileusz 50-lecia istnienia LZS Czarnochowice rozegrano turniej o puchar Naczelnika Urzędu Gminy w Wieliczce. Trofeum zdobyli gospodarze pokonując Sulków 3-0. Z okazji jubileuszu wręczono odznaki „Zasłużonego Działacza LZS”. Otrzymali je: sołtys Mieczysław Błat, Julian Cygankiewicz, Bolesław Nawalan, Stanisław Szewczyk i Robert Zariczny. Oprócz tego młodzi piłkarze z Czarnochowic przygotowali na 50-lecie klubu piękny prezent, awansując do klasy „A”.

Z okazji 55-lecia istnienia LZS Czarnochowice odbyła się uroczysta akademicka, podczas której przekazany został klubowi sztandar ufundowany przez mieszkańców wsi. Równocześnie wręczono Złote Honorowe Odznaki OZPN. Otrzymali je: Julian Cygankiewicz, Wiesław Jach, Bolesław Nawalan, Jan Porębka, Robert Zariczny. Z okazji jubileuszu odbył się turniej, w którym zwyciężyli gospodarze.

Na uroczystości 60-lecia klubu działacze i zawodnicy poważnie zaangażowali się w ogrodzenie

Uznanie dla jubilata

„Dziennik Polski”: LKS Czarnochowice świętował jubileusz 85-lecia. Były trzecioligowiec jest najstarszym klubem w powiecie wielickim. Czarnochowice mają piękną historię, klub grał kiedyś w III lidze i bardzo długo dzierzył miano najlepszej drużyny w okolicach Wieliczki. Najbardziej znanym wychowankiem klubu jest Rafał Wrzesniak, który grał w pierwszoligowej Cracovii. Jeszcze w latach 90. zespół seniorów występował w klasie okręgowej, obecnie jest mistrzem jesieni w wielickiej klasie „B” i zdecydowanym kandydatem do awansu do klasy „A”. - Klub ma poukładaną sytuację we wszystkich drużynach, w zarządzie działają kompetentni ludzie, jest w nim miejsce dla byłych zawodników i prezesów, a także dla ludzi młodych - powiedział prezes klubu Marek Ruman.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od uroczystej Mszy Św. w intencji dzia-

laczy i zawodników. Później otwarta została wystawa pamiątkowa klubu. Podczas uroczystości akademicki obecni byli: wiceprezes MZPN Zbigniew Lach, prezes Małopolskiej Rady LZS Jacek Doniec, wiceburmistrz Małopolski Wojciech Kozak oraz wójt z Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka oraz radni powiatu: Adam Panus, Jan Murzyn, Dariusz Zawisła i Iwona Włodarczyk. Odznakami MZPN uhonorowani zostali: Tadeusz Lembas, Stanisław Szewczyk, Andrzej Jaworski, Piotr Skupio, Janusz Szarek, Marek Kuryło, Marek Ruman, Kazimierz Cygankiewicz, Franciszek Surówka, Bogdan Tokarski, Rafał Wrzesniak, Grzegorz Więkowski. Nagrody Podokręgu Wieliczka otrzymali: Paweł Kałuża, Andrzej Jaworski, Janusz Szarek, Andrzej Kurczyna i Paweł Dańda, natomiast odznaczenia z ramienia LZS otrzymali: Marek Ruman, Sławomir Ząbek, Adam Kulek, Marcin Stachura, Stanisław Rażny, Beata Burda, Przemysław Radwański, Andrzej Lach, Adam Panus, Ryszard Baran. Klub otrzymał też odznakę PZPN oraz medal 30-lecia Podokręgu Wieliczka.

Gwiazdy i gwiazdeczki w Zabierzowie

Jerzy Kowalik, radny gminy Zabierzów, na piłce zna się jak mało kto. W przeszłości uprawiał profesjonalny futbol na najwyższym krajowym poziomie, dziś z powodzeniem pracuje jako trener z najwyższą licencją. Futbolową pasją Kowalik potrafi się dzielić, do organizacji piłkarskiej zabawy ma duży talent. Przykładem znakomitej zabawy z piłką był II Halowy Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Zabierzów i Nagrodę Starosty Krakowskiego zorganizowany 16 grudnia 2007 roku w miejscowym Ośrodku Sportowo – Rekreacyjnym.

Trybuny hali wypełniły się do ostatniego miejsca. Nic dziwnego. Były piłkarskie zmagania na dobrym poziomie, emocje, piękne gole oraz gwiazdy futbolowej pierwszej wielkości. Warto było przysiąc i spędzić niedzielne popołudnie z piłką nożną. Turniej został zorganizowany przez Urząd Gminy Zabierzów, Starostwo Powiatowe w Krakowie, Ośrodek Sportowo – Rekreacyjny w Zabierzowie i LKS „Kmita” Zabierzów.

Pierwsze miejsce w turnieju uzyskała drużyna Hutnika Kraków, która w meczu finałowym pokonała MKS SMS Kraków 5-1. W pojedynku o trzecie miejsce Widzew Łódź pokonał Wisłę Kraków 7-3. Piątą pozycję wywalczyła reprezentacja Krakowa po zwycięskim boju (3-0) kontra Kmita Zabierzów. Natomiast w spotkaniu o siódmą lokatę Polonia Bytom przegrała z zespołem Stadion Śląski 3-4.

Nagrody indywidualne dla najlepszych przyznano: Robert ŚWIĄTNIKI – zawodnik, Robert KOWALCZYK – król strzelców, Paweł SZCZĘŚNIEWSKI – trener, oraz Tomasz WRÓBEL – bramkarz.



Halowe MMP

Kupczyk znów w mistrzowskiej koronie

Wysmienicie spisali się krakowscy przedstawiciele w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w futsalu odbywających się 15 i 16 grudnia w Chojnicach. Drużyna Kupczyka U-21 sięgnęła po tytuł mistrza Polski w futsalu, powtarzając sukces sprzed dwóch lat. W finale podopieczni Bogusława Kłaputa rozgromili ekipę Gwiazdy Ruda Śląska 7-3. W meczu o trzecie miejsce drugi przedstawiciel Małopolski, Renex Grajów, uległ po rzutach karnych Red Devils Chojnice.

Mistrzowska drużyna wystąpiła w składzie: Miłosz Kocot, Kamil Bobka, Radosław Chrzęszcz, Rafał Zawila, Tomasz Kwater, Sławomir Drozd, Marcin Czech, Dominik Mączyński, Daniel Klim, Michał Biełkowski i Piotr Wajda.

Wyniki:

1/8 finału:

Helios Elhult Białystok – TPH Polkowice 2:1
Akademia Słowa Poznań – Pogoń 04 Szczecin 2:4
Marios Gazownik Wawelno – Gwiazda Ruda Śl. 3:1
Red Devils Ginter Chojnice – Słoneczny Brzeg Białystok 1:0
Kupczyk Kraków – Strzelec Gorzyczki 2:1
Clearex Chorzów – Dąbrowia MCKiS Jaworzno 2:4
Copacabana Gdańsk – Marex Chorzów 0:0, karne: 4-3
Renex Grajów – Rekord Bielsko Biała 3:2

1/4 finału:

Helios Elhult Białystok – Kupczyk Kraków 3:3, karne: 1-4
Gwiazda Ruda Śląska – Dąbrowia MCKiS Jaworzno 8:4
Red Devils Ginter Chojnice – Copacabana Gdańsk 6:1
Pogoń Szczecin – Renex Grajów 2:2, karne: 2-4

1/2 finału:

Kupczyk Kraków – Renex Grajów 5:0
Gwiazda Ruda Śląska – Red Devils Chojnice 3:2

o III miejsce:

Renex Grajów – Red Devils Chojnice 2:2, karne: 2-4

FINAŁ:

Kupczyk – Gwiazda Ruda Śląska 7:3 (2:0)

W turnieju WOSM

Pod dyktando Małopolski

Zespół futbolistów Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Młodzieży z Krakowa okazał się najlepszy w rywalizacji WOSM, jaka miała miejsce w piątek, 30 listopada, w centrum J&J w podkrakowskich Skotnikach. Puchary oraz nagrody dla najlepszych wręczyli: dyrektor SMS z Krakowa Zygmunt Szewczyk, wicedyrektor SMS oraz przewodniczący Rady Trenerów MZPN – Piotr Kocąb, trener koordynator MZPN – Marian Cygan, trener kadry Polski rocznika 1993 – Radosław Mroczkowski.

W turnieju rywalizowały 4 WOSM oraz SMS Mielec i Kadra Małopolski B. Drużyny podzielone na 2 grupy grały systemem „każdy z każdym”. Zwycięzcy grup grali w finale, drugie ekipy o ostatnie miejsce na podium, natomiast ostatnie ekipy o miejsce piąte. Do skotnickiego turnieju przystąpili gracze z rocznika 1993. Organizatorem zawodów był Małopolski WOSM oraz SMS Kraków.

Gry eliminacyjne Grupa „A”:

WOSM Śląsk – Kadra Małopolski B 0-1 (bramka: Orzechowski),
WOSM Śląsk – WOSM Podkarpacie 1-0,
Kadra Małopolski – WPSM Podkarpacie 2-3 (2x Orzechowski).

Grupa „B”:

WOSM Małopolska – SMS Mielec 1-0 (Nalepa),
SMS Mielec – WOSM Świętokrzyskie 3-1,
WOSM Małopolska – WOSM Świętokrzyskie 4-1 (Darowski, Nawrocki, Byszewski, Glistak).

Finały:

Mecz o 5/6 miejsce WOSM Śląsk – WOSM Świętokrzyskie 7-2,
Mecz o 3/4 miejsce Kadra Małopolski B – SMS Mielec 4-0 (4x Orzechowski),
Finał WOSM Małopolska – WOSM Podkarpacie 1-0 (Nawrocki).

WOSM Małopolska: Maciejowski, Glistak, Byszewski, Krzanowski, Bicz, Nawrocki, Nalepa, Herdecki, Matan, Skawski, Darowski, Serafin, Pułka, Mołdowski, Michalski. Trener Marcin Gędek oraz trener Maciej Antkiewicz.

Kadra Małopolski B: Skrzyszewski, Kocot, Stróżak, Gamrot, Orzechowski, Jagła, Balawander, Martyniak, Kuligowski, Piwowarski, Tyłka, Kawalec, Bebenek, Turczyn, Greger. Trener Marcin Gędek.

Wyróżnienia indywidualne:

Najlepszy zawodnik turnieju – Klaudiusz Glistak (WOSM Małopolska), najlepszy bramkarz – Dawid Korczykowski (WOSM Podkarpacie), król strzelców – Piotr Orzechowski (Kadra Małopolska B). (in)

W listopadzie miały miejsce trzy bardzo ciekawe imprezy sportowe dla młodzieży. W podkrakowskich Skotnikach, Centrum Sportu J&J Sport Center zorganizowało bowiem cykl halowych turniejów piłkarskich. W trzy kolejne weekendy można było obserwować zmagania drużyn z rocznika '95 przybywających z całej niemal Polski jak również z zagranicy.

W sumie 36 piłkarskich teamów, około 500 zawodników zameldowało się w skotnickiej hali pod balonem, aby potykać się na arenie sportowej, dawać radość z gry sobie i licznie zgromadzonym kibicom. Dzięki firmom AW-BUD, HILLTOP SPORT, UMBRO, LEXMARK, czyli sponsorom, a raczej mecenasom sportu, turnieje te mogły dojść do skutku. Patronat nad imprezami objął także Urząd Miasta Krakowa – Biuro do Spraw Organizacji EURO 2012 w naszym mieście, reprezentowane przez dyrektora Barbare Janik oraz zastępcę dyrektora Pawła Opacha, którzy pojawili się na ostatnim z turniejów, aby

secczo, 7. Stal Mielec I, 8. Clepardia Kraków, 9. Ursus Warszawa, 10. Cracovia Kraków, 11. Stal Mielec II, 12. Armatura Kraków.

W małym finale (mecz o 3. miejsce) zmierzyły się zespoły Garbarni Kraków i Sokola Jaworzno. Zwyciężyła Garbarnia w karnych 4-3, mecz w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 2-2. Finał należał do zespołów S.E.M.P. Ursynów i Hetman Mag-Bruk Włoszczowa i zakończył się zwycięstwem drużyny z Ursynowa 3-1.

Najlepszy zawodnik – Łukasz Mokrzecki Łukasz (S.E.M.P. Ursynów). Najlepszy bramkarz – Zieliński Mateusz



Król strzelców Sebastian Kokoszka

W szczytnym celu

wręczyć nagrody zwycięzcom. Organizacji imprez przyświecał jeszcze jeden cel, zebranie środków na rehabilitację Pawła Kękusia. Człowieka pokrzywdzonego przez los, nie tracącego jednak nadziei na odzyskanie zdrowia i powrót do normalnego życia. Paweł porusza się na wózku, ale usilnie pracuje nad tym, aby mógł poruszać się o własnych siłach. Podczas trwania imprez zorganizowano loterię, z której całkowity dochód został przekazany Pawłowi. Piłkarze pierwszoligowej drużyny Wisły Kraków, której Paweł jest gorącym kibicem, przekazali na licytację dwie oryginalne piłki UMBRO ze swoimi podpisami. Piłki te zostały zlicytowane na aukcji, a uzyskane w ten sposób środki również przekazano Pawłowi.

TURNIEJ I

I OTWARTE MISTRZOSTWA KRAKOWA W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ TRAMPKARZY ROCZNIKA 95

Klasyfikacja końcowa: 1. S.E.M.P. Ursynów, 2. Hetman Mag-Bruk Włoszczowa, 3. Garbarnia Kraków, 4. Sokół Jaworzno, 5. Wisła Kraków, 6. KS Pia-

(S.E.M.P. Ursynów). Król strzelców – Sebastian Kokoszka (Garbarnia Kraków).

TURNIEJ II

I OTWARTE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ TRAMPKARZY ROCZNIKA 95

Klasyfikacja końcowa: 1. Krakus Nowa Huta, 2. Kolporter Korona Kielce, 3. Zagłębie Sosnowiec, 4. Garbarnia Kraków, 5. Wisła Kraków I, 6. Wisła Kraków II, 7. ŚTS Katowice, 8. Cracovia Kraków, 9. Motor Lublin, 10. Stadion Chorzów, 11. Piłkarskie Nadzieje Lublin, 12. Stal Rzeszów.

W meczu o 3. miejsce grały Zagłębie Sosnowiec i Garbarnia. Spotkanie zakończyło się wynikiem 4-2 dla Zagłębia. Finał stał się udziałem doskonale dysponowanych w tym dniu zawodników Krakusa Nowa Huta oraz Kolportera Korony Kielce. Zwyciężyli po zaciętym meczu zawodnicy Krakusa 1-0. Najlepszy zawodnik – Piotr Ropek (Garbarnia Kraków). Najlepszy bramkarz – Artur Dębowski (Krakus Nowa Huta). Król strzelców – Karol Angielski (Kolporter Korona Kielce).



Drużyna Krakusa

TURNIEJ III

II MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ TRAMPKARZY ROCZNIKA '95 – AW-BUD CUP 2007

Klasyfikacja końcowa: 1. Legia Warszawa, 2. Kadra Wój. Świętokrzyskiego, 3. PGE GKS Belchatów, 4. Raków Częstochowa, 5. Wisła Kraków, 6. Garbarnia Kraków, 7. Podbeskidzie Bielsko-Biała, 8. Lechia Dzierżoniów, 9. Sandecja Nowy Sącz, 10. Czernomorec Odessa II, 11. Czernomorec Odessa I, 12. Nywa Winnica.

Prawo walki o miejsce 3. wywalczyły drużyny PGE GKS Belchatów i Rakowa Częstochowa. Zwyciężyli belchatowianie 1-0. W wielkim finale wystąpiły zespoły Legii Warszawa oraz Kadry Województwa Świętokrzyskiego. Wygrała Legia 1-0 potwierdzając, że jest jednym z najlepszych zespołów młodzieżowych w Polsce. Najlepszy zawodnik – Rafał Parobczyk (Legia Warszawa). Najlepszy bramkarz – Konrad Zacharski (Kadra Województwa Świętokrzyskiego). Król strzelców – Karol Angielski (Kadra Województwa Świętokrzyskiego).

Wspaniała atmosfera oraz profesjonalna organizacja sprawiły, że wiele z uczestniczących w zawodach drużyn już dziś rezerwowało sobie udział w przyszłorocznej edycji turnieju. Jak zapowiedział prezes firmy AW-BUD, Waldemar Stefan, Turniej AW-BUD CUP będzie imprezą cykliczną, a zapraszanie coraz to lepszych teamów z Polski i zagranicy z pewnością jeszcze podniesie jego rangę. Ufundowany przez Urząd Miasta Krakowa puchar fair play pojechał do Odessy.

MARIAN NAWRATIL

Artur Jan Woźniak urodził się 10 listopada 1913 roku w Krakowie. Już jako młody chłopiec, uczeń szkoły podstawowej zdradzał wyjątkowy talent piłkarski, stąd też jego ojciec był gracz Wisły Kraków wprowadza go wraz z drugim młodszym synem Andrzejem do klubu. Tam też od 1927 roku odbywa regularne szkolenie piłkarskie. Następnie jako gimnazjalista czyni bardzo duże postępy.

Brak aprobaty na grę w piłkę nożną, ze strony władz szkoły jest powodem, iż jako uczeń musi rozgrywać mecze pod pseudonimem „Artur”. Jako absolwent Gimnazjum w 1931 roku rozpoczyna już grę w „Wielkiej Wiśle” u boku tak wspaniałych piłkarzy jak Henryk Reyman, Mieczysław Balcer czy bracia Kotlarczykowie. Wspaniałe otoczenie sławnych piłkarzy Wisły wpłynęło bardzo pozytywnie na rozwój utalentowanego młodego Woźniaka. Sławni „nauczyciele futbolu wiślackiego” zaszczepili u Artura umiłowanie do barw klubowych, nauczyli go arkanów piłkarskich, ambicji i poświęcenia. W krótkim czasie Artur Woźniak staje się podstawowym graczem Białej Gwiazdy, w której to od 1931 roku aż do zakończenia kariery ligowej (1947 r.) nieprzerwanie występował na pozycji napastnika.

Artur Woźniak

Fenomen.



Wisła – Mistrz Krakowa 1940, od lewej stoją: Woźniak A., Szumilas W., Legutko T., Worytkiewicz J., Rupa M., Waśko T., Obtułowicz K., klęczą Serafin H., Jurowicz J., Cisowski K., Giergiel W. (za: Chemicz 2000)

Do czasu rozpoczęcia II wojny światowej (1939 r.) Artur Woźniak rozegrał w barwach Wisły Kraków 144 meczów ligowych, zdobywając dla niej – w meczach ekstraklasy 102 bramki!!! (nieoficjalnie mówi się o 155 golach oraz 170 meczach). Wyczyn ten był niebywały, bowiem do 1939 r. tylko on, jako drugi piłkarz (po H. Reymanie) powtórzył ten sukces – przekraczając liczbę 100 zdobytych bramek. W okresie przedwojennym Artur Woźniak z drużyną Wisły zdobył dwukrotnie mistrza Polski (w 1931 r. oraz w 1936 r.). Zespół wiślacki w tych czasach był potęgą piłkarską, stanowił silny i zgrany kolektyw. Drużyna w której występował Artur Woźniak wygrywała także mecze z renomowanymi zespołami zagranicznymi między innymi: Austrią Wiedeń, Chelsea Londyn czy też sensacyjna

niaka stanowi okres okupacji hitlerowskiej (1940 – 1944), w którym w warunkach konspiracji, narażając własne życie rozgrywano w Krakowie regularne mecze piłkarskie. Rozgrywki te wylaniały nawet mistrza Krakowa.

W swoich wspomnieniach „Artur” tak opisuje te trudne lata „...Piłkarskie rozgrywki w okresie okupacji miały duże znaczenie dla utrzymania polskości, wytworzenia nastroju nie załamania się, budzenia patriotycznego ducha. Nie przez cały okres okupacji byłem w Krakowie. Musiałem – ze względów konspiracyjnych w pewnej chwili opuścić i przenieść się do Warszawy. Utrzymywałem jednak stały kontakt z kolegami z Krakowa aż do momentu mego aresztowania w czasie Powstania Warszawskiego i wywiezienia mnie do obozu w Mauthausen. Wisła grała

mecze z Warszawą – raz w Piasecznie a dwa razy w Górkach. Ten drugi mecz odbył się przy zabezpieczeniu terenu przez partyzantów, którymi dowodził bramkarz warszawskiej Polonii – Burkacki. Ja sam będąc w Warszawie, zorganizowałem wyjazd drużyny warszawskiej do Krakowa na mecz, który odbył

się na boisku Garbarni przy olbrzymiej ilości widzów. Ciekawe, iż Niemcy tym razem nie zwrócili na te tłumy uwagi i mecz przebiegał bez żadnych przeszkód. Potem zawiozłem warszawiaków do Nowego Targu, gdzie rozegraliśmy mecz z drużyną Podhala. Byliśmy niezwykle zadowoleni, że udało się przeprowadzić te spotkania, że Polacy mogli oglądać zawody sportowe, że mimo ryzyka mieli odwagę tłumnego zbierania się. Tymi meczami dowiedliśmy, że chcemy żyć pełnym życiem...” (Chemicz 2000, s.164).

Po wojnie Artur Woźniak w dalszym ciągu gra w Wiśle, z którą na zakończenie swojej kariery w 1947 r. zdobywa wicemistrzostwo Polski. Dla Białej Gwiazdy Artur Woźniak oddał nieocenione zasługi jako zawodnik i wychowawca młodych kolegów. Przy nim wyrosły takie talenty jak między innymi Gracz i Kohut. Kariere piłkarską A. Woźniak kończy jako grający trener w Orle Ząbkowice Śląskie (1947-1948), gdzie do dzisiejszego dnia pamiętany jest jako twórca wielkiej piłki w tym niedużym (13 – tysięcznym) miasteczku, którego drużyna toczyła zacięte boje o wejście do II ligi.



Wisła Kraków z 1956 r. Od lewej stoją: Budka R., Machowski M., Jędrus R., trener Artur Woźniak, Gamaj W., Michel A., Kościelny K., klęczą: Morek M., Snopkowski L., Kalisz S., Budek K., Piotrowski J.



Artur Woźniak (1913 – 1991)

należy nadmienić iż asystentami jego byli M. Gracz i M. Jezierski.

Artur Woźniak szkoląc w dalszym ciągu ligowe drużyny, społecznie udziela się też w PZPN, w 1956 r. jest członkiem Komisji Selekcyjnej dla meczu Reprezentacji przeciwko Bułgarii. W 1957 r. A. Woźniak był asystentem Ryszarda Konciewicza w dwóch spotkaniach reprezentacji Polski. W tym czasie prowadził również reprezentację „B”, w późniejszych latach prowadził też reprezentacyjne zespoły młodzieżowe. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych Artur Woźniak wchodził w skład Rady Trenerów, gdzie wraz z jej przewodniczącym R. Konciewiczem wprowadzono wiele znaczących decyzji szkoleniowych.

Tworzono solidne podwaliny dla

wego juniora – Janusza Sybisa do ligowej drużyny seniorów, było to wielkie odkrycie późniejszego reprezentanta Polski.

Udzielając się społecznie w Krakowskim Związku Piłki nożnej Artur Woźniak szkolił także w latach sześćdziesiątych utalentowaną piłkarską młodzież krakowską. Wraz z Z. Jesionką i Wł. Stiasnym organizował obozy sportowe w Kętach, którymi uczestnikami byli tak sławni w późniejszych latach piłkarze jak: bracia Szymanowscy, A. Musiał, Z. Kapka, K. Kniecik, J. Plonka.

Podsumowując postać Artura Woźniaka należy powiedzieć, iż był to piłkarz kompletny; znakomity technik doskonały drybler, wyborowy strzelec i wspaniały strateg – „łącznik” między wielką Wisłą Henryka Reymana a Wisłą znakomitych talentów, które



Rada Trenerów PZPN - końca lat pięćdziesiątych. Tęgie głowy, wielu sławnych niegdyś piłkarzy. Przewodniczący (na zdjęciu widoczny tylko tył głowy) R. Konciewicz, a dalej od lewej strony A. Woźniak, S. Tymowicz, T. Wiecezorek, W. Pegza, A. Brzeżańczyk, E. Lubnau, M. Matyas, Z. Jesionka. (za: Lechowski i wsp. 1994).

futbolu



Reprezentacja Krakowa przed meczem z KS Piaseczno w 1943 r. Na boisku w Piasecznie. Od lewej stoją: Serafin H., Cholewa W., Woźniak A., Szczygieł Cz., Mordarski Z., Bobak J., Jarosiński T., Cieplak J., Sochacki W., Bator G., Giergiel W.; klęczą od lewej: Waśko T., Rupa M., Gracz A., Łyko A., Gołębiowski M. (za: Chemicz 2000)

polskiego piłkarstwa, które owocowały sukcesami klubów ligowych (Górnik Zabrze, Legia Warszawa, wicemistrzostwo Europy juniorów – 1961 r. A także sukcesy reprezentacji pod wodzą K. Górskiego).

Artur Woźniak posiadał doskonały warsztat trenerski, jego wysokie kompetencje zawodowe były podstawą do nadania mu w 1966 r. trenera klasy specjalnej. Miał wyjątkowy dar do promowania młodych piłkarzy. Jako trener w Wiśle Kraków wprowadził jeszcze młodych, później słynnych defensorów, znaczących kapitanów drużyny: Fr. Monicę i Wł. Kawulę. W okresie pracy w Śląsku Wrocław wprowadził filigrano-

zaczęły wchodzić do pierwszego zespołu tuż przed wojną. Jednak piłkarz ten miał w swojej karierze sportowej historycznego pecha. Gdy wszedł do zespołu Wielkiej Wisły – jej piłkarze, którzy w 1927 r. zdobyli pierwsze w historii rodzimego futbolu mistrzostwo ligi, najlepsze lata mieli już za sobą i o odzyskaniu prymatu nie mogło być mowy. Był jeszcze bardzo młody, aby udźwignąć ciężar sukcesów swoich poprzedników, ale stał się powoli liderem równie młodych pojawiających się utalentowanych piłkarzy. Wszystko wskazywało na to, iż niebawem wspólnie wywalczą dla Wisły upragnioną mistrzowską koronę. Artur Woźniak uczył ich na boisku nie tylko elementów piłkarskiego fachu, lecz także elegancji i kultury. Lata

wojny przeszkodziły realnym ambicjom sportowym młodego piłkarza, a po zakończeniu okupacji wiślackom, choć posiadali chyba najmocniejszy w kraju zespół, nie udało się sięgnąć po mistrzowską koronę. Artur Woźniak coraz bardziej odczuwający na boisku noszone piłkarskie lata, kończył karierę bez tak upragnionego tytułu Mistrza Polski (Gowarzewski i wsp. 1996). Powyższa wzmianka o słynnym piłkarzu daje przykład, że nawet maestro piłkarski jakim był niewątpliwie Artur Woźniak nie musi zostać mistrzem kraju, ale na kartach historii polskiego piłkarstwa pozostanie na zawsze jako fenomen futbolu.

HENRYK DUDA
ADAM KOŹMIN
KRZYSZTOF DUDA

Literatura:

- Chemicz St. 2000. Piłka nożna w okupowanym Krakowie, ZPU – Karel, Kraków
- Gierpiatka J. i wsp. 2005. 85 lat MZPN w Krakowie, GiA, Katowice GiA, Katowice
- Gowarzewski A. i wsp. 1996. Wisła Kraków, 90 lat białej gwiazdy – księga jubileuszowa,
- Lechowski J. i wsp. 1994. PZPN- zarys historii 1918-1994, Sport i Turystyka



Ryc. 8. Uczestnicy szkoleniowego obozu piłkarskiego w Kętach - 1967 r., stojący 3 od lewej, w górnym rzędzie A. Woźniak – obok Wł. Stiasny i Z. Jesionka.

Bardzo pracowicie spędzili poandrzejkową sobotę 1 grudnia reprezentanci czterech drużyn piłkarskich reprezentujących trzynastu kolegów sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz zaprzyjaźnionej Dębicy z Podkarpackiego ZPN. Już kilka minut po godz. 9, tuż po otwarciu imprezy przez jej honorowego patrona przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN Andrzeja Sękowskiego oraz prezesa Kolegium Sędziów Podokręgu Krakowskiego Zbigniewa Urbańczyka i losowaniu grup, na boisko hali Bronowianki w Krakowie wyszli reprezentanci KS Myślenice i KS Gorlice, by rozpocząć IV Halowy Turniej Drużyn Sędziowskich zorganizowany przez Kolegium Sędziów w Krakowie.

Po dziewięciogodzinnych zmaganiach, podczas których rozegrano 34 mecze, Puchar Prezesa Kolegium Sędziów MZPN z rąk przybyłych na turniej: prezesa MZPN Ryszarda Niemca, wiceprezesów Jerzego Kowalskiego i Zbigniewa Lacha oraz patrona

Puchar pojechał do Chrzanowa

Nie tylko gwizdzą...

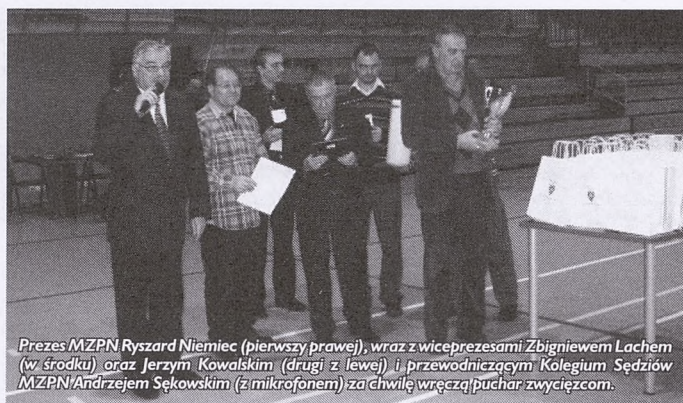


imprezy Andrzeja Sękowskiego odebrali sędziowie z Chrzanowa, którzy w finale pokonali dębiczian. Szczegółowe wyniki turnieju zamieszczamy obok.

Przeprowadzenie tak dużego turnieju (wzięło w nim udział 130 zawodników, było wiele osób towarzyszących) było dla nowych władz Podokręgu Kraków z przewodniczącym Zbigniewem Urbańczykiem dużym wyzwaniem. Przez wiele tygodni przedstawiciele pod-

okręgu, wspomagani przez wielu ludzi dobrej woli przygotowywali tę imprezę. I trzeba przyznać, że im się udało. Goście zgodnie podkreślali bardzo dobrą organizację, a gospodarze narzekać mogli jedynie na postawę swojej drużyny, która odpadła z turnieju już w eliminacjach, choć do awansu do ćwierćfinału zabrakło jej ledwie jednego punktu. Nic dziwnego, że pojawiła się w kuluarach koncepcja zatrudnienia przed przyszło-

Organizatorzy turnieju mieli prawo do satysfakcji. Stoją od lewej: Marcin Koster, Jerzy Sekunda, Mariusz Ociecek, Robert Marciniak, Grzegorz Lewandowski, Zbigniew Urbańczyk, Bronisław Mazur, Jakub Ślusarski, w pierwszym rzędzie Piotr Musiałik, Artur Śliwa i Marian Wasilewski.



Prezes MZPN Ryszard Niemiec (pierwszy prawej), wraz z wiceprezesami Zbigniewem Lachem (w środku) oraz Jerzym Kowalskim (drugi z lewej) i przewodniczącym Kolegium Sędziów MZPN Andrzejem Sękowskim (z mikrofonem) za chwilę wręczą puchar zwycięzcom.

roczną imprezą Jose Mourinho, który, jak niemal codziennie donosi prasa sportowa, właśnie rozgląda się za jakimś zajęciem.

Wyjątkowo trudnego zadania sędziowania fachowcom podjęli się doświadczeni krakowscy arbitrzy: Piotr Musiałik, Robert Jachura, Grzegorz Dubiel, Grzegorz Jabłoński, Łukasz Bartosik, Robert Marciniak, Maciej Koster, Grzegorz Przybylski, Leszek Solarz i Artur Śliwa, którzy bardzo dobrze wywiązali się ze swej roli.

Na parkiecie trwała zacięta walka, ale zawody przyniosły wiele wrażeń. Była okazja do wymiany sędziowskich doświadczeń, poznania kolegów, luźnych rozmów z przedstawicielami władz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, jak i podokręgów. Dużo rozmawiali też ze sobą koledzy, którzy podobnie

jak piłkarze w czasie sezonu rywalizują między sobą o awans do wyższej klasy.

Takie turnieje przyczyniają się do podniesienia umiejętności piłkarskich ich uczestników, co nie jest obojętne, dla poziomu sędziowania. Sędziowie kopiujący piłkę z całą pewnością lepiej „czują” grę, stąd w ostatnim czasie podobnych imprez jest coraz więcej. Wyjeżdżający z Krakowa dziękowali gospodarzom za bardzo ciepłe przyjęcie, umawiając się już na przyszłoroczny – V turniej.

Krakowianie zapowiadają, że w 2009 r., odniosą sukces nie tylko organizacyjny, ale i sportowy.

**KRZYSZTOF GACEK
ZDJEŃCIA AUTORA
I JAKUBA ŚLUSARSKIEGO**

Z ostatniej chwili

Piąte miejsce Małopolan

Dwa tygodnie po halowym turnieju w Krakowie reprezentacja małopolskich sędziów uczestniczyła w XV Halowych Mistrzostwach Polski Sędziów Piłki Nożnej, które rozegrano w województwie lubuskim. Drużyna w składzie: Grzegorz Bębenek, Andrzej Klich, Sebastian Krasny, Maciej Melzer, Sebastian Mucha, Tomasz Musiał, Ryszard Rębilas, Witold Romanowski, Paweł Sikora, Mariusz Stolarz, Sebastian Widlarz jedną porażkę – 2-4 z Mazowieckim OZPN poniosła w pierwszym meczu turnieju. Potem wygrała z Podlaskim ZPN 6-1 i Podkarpackim ZPN 8-3 i zajęła drugie miejsce w grupie, uprawniające do gry o miejsca 5-8. Tu podopieczni trenera Tadeusza Piotrowskiego najpierw wygrali ze Świętokrzyskim ZPN 6-1, a w ostatnim meczu pokonali Wielkopolski ZPN 1-0, zajmując piąte miejsce. Mistrzami Polski zostali sędziowie ze Śląska, wyprzedzając drużyny z Opola oraz Mazowsza.

Wyniki turnieju

Faza grupowa:

Grupa A: Myślenice - Gorlice 1-0, Brzesko - Nowy Sącz 2-0, Wieliczka - Brzesko 0-5, Nowy Sącz - Wieliczka 1-0, Myślenice - Brzesko 0-0, Gorlice - Nowy Sącz 1-2, Wieliczka - Gorlice 0-1, Myślenice - Wieliczka 1-0, Gorlice - Brzesko 1-2, Nowy Sącz - Myślenice 0-1.

1. KS Brzesko	4	10	9-1
2. KS Myślenice	4	10	3-0
3. KS Nowy Sącz	4	6	3-4
4. KS Gorlice	4	3	3-5
5. KS Wieliczka	4	0	0-8

Udział w turnieju zakończyły drużyny: Kolegium Sędziów w Gorlicach oraz KS Wieliczka.

KS Gorlice: Piotr Firlit, Damian Opałiński, Krzysztof Moroń, Jan Król, Jacek Lech, Tomasz, Marcin Sikora, Marcin Zakrzewski, Maciej Bogdan, Daniel Halerz; trener - Zbigniew Augustyn.

KS Wieliczka: Jarosław Lizak, Maciej Wdowiak, Krzysztof Dąbros, Mateusz Szwagrzyk, Robert Grochal, Grzegorz Karolczak, Jerzy Kołodziejczyk, Krzysztof Kołodziejczyk, Maciej Pitucha; trener - Leon Pitucha

Grupa B: Kraków - Wadowice 0-0, Nowy Targ - Żabno 1-0, Chrzanów - Nowy Targ 4-1, Żabno - Chrzanów 0-5, Kraków - Nowy Targ 1-2, Wadowice - Żabno 1-0, Chrzanów - Wadowice 1-2, Kraków - Chrzanów 1-1, Wadowice - Nowy Targ 3-1, Żabno - Kraków 0-1

1. KS Wadowice	4	10	6-2
2. KS Chrzanów	4	7	11-4
3. KS Nowy Targ	4	6	5-8
4. KS Kraków	4	5	3-3
5. KS Żabno	4	0	0-8

KS Kraków: Sebastian Krasny, Paweł Sikora, Sebastian Mucha, Jarosław Kuźniar, Marcin Przysiężniak, Wojciech Curyło, Grzegorz Hamowski, Andrzej Cieśliński, Rafał Puchalski, Piotr Gajewski; trener - Marian Wasilewski

KS Żabno: Mariusz Bocoń, Mateusz Libera, Andrzej Burzawa, Jacek Hajduk, Arkadiusz Fido, Bartłomiej Wilkosz, Dawid Kogut, Paweł Fido, Maksymilian Zolądz; trener - Stanisław Magiera.

Grupa C: Bochnia - Tarnów 0-0, Oświęcim - Dębica 0-1, Dębica - Bochnia 1-0, Tarnów - Oświęcim 1-0, Oświęcim - Bochnia 3-0, Tarnów - Dębica 0-0.

1. KS Dębica	3	7	2-0
2. KS Tarnów	3	5	1-0
3. KS Oświęcim	3	3	3-2
4. KS Bochnia	3	1	0-4

KS Oświęcim: Szymon Krawczyk, Krzysztof Jakubik, Zbigniew Walus, Jarosław Chowaniec, Przemysław Greń, Rafał Przybyła, Marcin Barciak, Piotr Nosal, Łukasz Łabaj

KS Bochnia: Janusz Zwierczak, Mirosław Flaszka, Mariusz Zwierczak, Mariusz Krupa, Paweł Rajca, Mariusz Stec, Tomasz Kubik, Michał Biernat, Dariusz Kulas.

Ćwierćfinały: Brzesko - Nowy Targ 1-2, Wadowice - Nowy Sącz 3-2, Myślenice - Dębica 0-3, Chrzanów - Tarnów 2-0.

KS Brzesko: Marek Maślanka, Piotr Pytko, Grzegorz Migdał, Adrian Maślanka, Sławomir Pudło, Tomasz Kita, Mariusz Stolarz, Michał Mrzygłód; trener - Andrzej Maślanka.

KS Nowy Sącz: Waclaw Gargula, Zbigniew Gomółka, Marek Ogórek, Daniel Bogdanowicz, Krzysztof Ziobrowski, Paweł Janus, Konrad Kolak, Marcin Ogórek; trener - Franciszek Szarek.

KS Myślenice: Jacek Dremnicki, Łukasz Wójtowicz, Paweł Baran, Artur Ślusarczyk, Tomasz Ślusarczyk, Krzysztof Salawa, Tomasz Suś, Mateusz Czerwień, Artur Madej; trener - Tomasz Wójtowicz

KS Tarnów: Michał Górka, Zbigniew Siemiński, Andrzej Klich, Sebastian Rachwał, Mariusz Kuś, Grzegorz Wroński, Grzegorz Świerczek, Krystian Kiwiór, Sebastian Wiśniowski, Piotr Kukułka, Mariusz Kuś; trener - Ryszard Świerczek.

Półfinały: Chrzanów - Nowy Targ 6-0, Wadowice - Dębica 2-2 karne 0-2

O 3-4 miejsce: Wadowice - Nowy Targ 4-0

KS Wadowice: Piotr Medoń, Piotr Wajdzik, Witold Romanowski, Sebastian Widlarz, Krzysztof Dyrz, Sławomir Wiecheć, Maciej Melzer, Dawid Pająk, Adam Kwarciak; trener - Zbigniew Sankowski.

KS Nowy Targ: Marek Ciężobka, Bogusław Górnik, Krzysztof Sekulowicz, Mariusz Mroczek, Paweł Folwarski, Grzegorz Noworolnik, Marcin Niewarowski, Łukasz Królczyk, Rafał Wiewiór, Grzegorz Bębenek

Finał: Chrzanów - Dębica 5-0 KS Chrzanów: Rafał Ziach, Maciej Kania, Rafał Gonet, Dariusz Feliksik, Rafał Dobrowolski, Tomasz Witkowski, Marcin Biras, Jacek Dobrowolski, Krzysztof Chłopek, Bartłomiej Gębala.

KS Dębica: Paweł Kantor, Arkadiusz Kuczaj, Henryk Bialek, Mateusz Chmiel, Mateusz Mastaj, Kamil Malinowski, Dominik Skrzypek, Dariusz Łukaszewski, Adrian Konrad, Rafał Kleinschmitt; trener - Tomasz Podlasek.

Królem strzelców turnieju został Tomasz Kita z KS Brzesko, który zdobył 8 goli, najlepszym zawodnikiem wybrano Rafała Dobrowolskiego z KS Chrzanów, a najlepszym bramkarzem Pawła Kantora z KS Dębica.

Który jest którym?

Przed meczem spiker przedstawia asystentów sędziego głównego. Asystent numer 1, asystent numer 2. Nawet wśród dziennikarzy na ligowych meczach zdarzają się pytania: „No dobrze, ale po czym rozpoznać, który ma numer 1, a który numer 2.”

Zacznijmy od historii. Przed wielu laty, właśnie w celu rozróżnienia ówczesnych sędziów liniowych - obecnych asystentów, FIFA wprowadziła zasadę, że pierwszy zastępca sędziego głównego ma chorągiewkę w kolorze czerwonym, zaś drugi - żółtym. Stąd do dzisiaj wśród sędziów popularne określenia „liniowy czerwony” i „liniowy żółty”, które nie mają nic wspólnego z kolorem skóry czy przekonaniami politycznymi. Rychło jednak obaj asystenci zaczęli posługiwać się identycznymi chorągiewkami i znów są problemy z ich rozróżnieniem. A więc zapamiętajmy. Asystentem numer 1, gdy brak sędziego technicznego, pierwszy zastępca głównego przejmujący jego obowiązki w sytuacji nadzwyczajnej np. gdy sędzia dozna kontuzji, jest zawsze ten, po stronie którego dokonywane są zmiany, a więc zazwyczaj biegający po stronie ławek rezerwowych. Dziś, gdy zmianom zawodników przepisy poświęcają wiele uwagi rozróżnienie nie jest trudne. Na stadionach: Wisły, Hutnika, czy Sandecji w Nowym Sączu. asystent nr 1 biega zawsze od strony trybuny głównej, na boisku Cracovii, czy Dalinu Myślenice po przeciwnej - bliżej alei Focha, względnie Zarabia. A na pozostałych boiskach sami musimy znaleźć tego, który odpowiada za zmiany zawodników.

Sędziowskie anegdoty

Dokładny

W czasie jednego z meczów zawodnik drużyny przeciw której podyktowano rzut wolny na uwagę sędziego, by odszedł na odległość 9 metrów od piłki, popisał się znajomością przepisów, twierdząc, że arbiter zapomniał o 15 centymetrach, bo zgodnie z przepisami w momencie rozpoczęcia gry powinien znajdować się w odległości 9,15 m od piłki. Tak precyzyjnego zawodnikowi wytknął wypada, że pomylił się o 6 milimetrów, bowiem odległość 9,15 m przyjęto, dla potrzeb metrycznego systemu miar, w zaokrągleniu - dokładnie wynosi ona 914,4 cm. A sędziom, by uniknąć podobnych komentarzy proponujemy, by nakazywali piłkarzom odsuniecie się na odległość 10 jardów - z przeliczenia angielskiej jednostki miary, wzięły się bowiem owe nietypowe miary w piłce nożnej, jak chociażby wymiar bramki. Przypominamy 12 stóp angielskich szerokości i 8 stóp wysokości

Bo piłka się nie nadawała

Dziś, gdy księża coraz więcej uwagi zwracają na wychowanie fizyczne młodzieży, a w rozgrywkach, zwłaszcza młodszych grup coraz więcej znaczą piłkarskie zespoły Jadwigi, Albertusa, czy Faustyny, działające przy parafach, rzecz wydaje się nieprawdopodobna. A jednak... 84 lata temu, dokładnie 22 kwietnia 1923 r. na boisku krakowskiego Makabi (dziś na tym placu gospodaruje Nadwiślan) odbywał się mecz o mistrzostwo klasy C (czyli ówczesnej III ligi) między Towarzystwem Sportowym Krowodrza i Żydowskim Klubem Sportowym Amatorzy. Zawody dokończono niemal 2 miesiące później - 10 czerwca 1923. Przyczyna przerwania gry - cytujemy za numerem 17. tygodnika Przegląd Sportowy z 1923 r. - „przy stanie 1-0 dla Krowodrzy piłka przedostała się do ogródu O.O Bernardynów (tego samego, który i dziś znajduje się po drugiej stronie ul. Kołetek - przyp. autora), którzy mimo usilnych nalegań piłki nie wydali. Drugą piłkę sędzia - p. Rząsa uznaje za niezdatną do gry i odgizduje zawody.

Dla porządku dodajmy, że cały mecz Krowodrza wygrała 3-0.

(KG)

Dla futbolowych obiektów nadchodzą lata tłuste. Stadiony piłkarskie, sfera zaniedbywana w naszym kraju przez kilka ostatnich dekad, zaczynają z wolna znajdować poczesne miejsca w planach inwestycyjnych miast i gmin. Istotną siłą sprawczą są planowane w naszym kraju mistrzostwa Europy 2012 roku. Równie ważne wydają się być zapisy Traktatu Lizbońskiego, pierwszego dokumentu Unii Europejskiej, w którym wprost mówi się o edukacyjnej roli sportu. Z unijnych pieniędzy będzie można wkrótce korzystać, przy budowie obiektów potrzebnych do edukacji futbolowych. Niedawno, z exposé premiera Donalda Tuska dowiedzieliśmy się, że stadion piłkarski ze sztuczną murawą i zapleczem ma powstać w najbliższych latach w każdej gminie. Wszystko to napawa optymizmem. Czuje się, że wreszcie nastał dobry czas.

W roku 2011

NOWY stadion PASÓW

Futbolowy Kraków także pięknie! Stadion Wisły zaczął z wolna nabierać cech obiektu o europejskim wyglądzie. Koniec inwestycji przy Reymonta zaplanowano za lat dwa. Po przeciwnej stronie Małych Błot ambicje równie wielkie. Przed kilkunastoma dniami Urząd Miasta Krakowa (właściciel obiektu przy ul. Kaluży) oznajmił, że konsorcjum Estudio z siedzibą w Warszawie, złożone z czterech firm projektowych z Polski i Hiszpanii zostało zwycięzcą konkursu na projekt przebudowy stadionu Cracovii oraz najbliższego otoczenia obiektu: hali sportowej i parkingu. Modernizacja stadionu „Pasów” ma pochłonąć ok. 150 mln zł. Po przebudowie ma pomieścić minimum 15 tys. osób na miejscach siedzących, z których 95 procent będzie pod dachem. W hali sportowej znajdzie się minimum 2600 miejsc.

Zwycięzca konkursu, Estudio Lamela oraz Sener, zostanie wkrótce zaproszony do negocjacji dotyczących wykonania projektu budowlanego. Przetarg na wykonanie prac miasto zamierza przeprowadzić w połowie 2008 roku. Jak podaje magistrackie biuro Euro 2012, na III kwartał przyszłego roku zaplanowano rozebranie południowej trybuny od strony ul. Kaluży i rozpoczęcie jej budowy z przesunięciem płyty boiska. W II kwartale 2009 r. ma powstać trybuna wschodnia od strony al. Focha, a w IV kwartale rozebrana zostanie zachodnia trybuna główna. Jej budowa potrwa do połowy 2010 r. W IV kwartale 2010 r. ma zostać wybu-

dowana trybuna północna wraz z zapleczem. Cały stadion z parkingami ma być gotowy do połowy 2011 r. Prezydent Krakowa liczy na dofinansowanie inwestycji z budżetu centralnego w ramach przygotowań do Euro 2012. Miasto będzie się również starało zabezpieczyć pieniądze w budżetach na kolejne lata.

